

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie, 1. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 30. Października 1889.

Treść : Spis petycyj. — Wniosek p. Rutowskiego o poparcie przemysłu cukrowniczego. — Wniosek p. Rutowskiego w sprawie ulg podatkowych dla przedsiębiorstw przemysłowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dodatkowego kredytu dla niższych szkół górniczych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach wydziałów powiatowych w Rawie Ruskiej, Sokalu i Cieszanowie, tudzież petycyi rady gminnej w Rawie Ruskiej w sprawie ustanowienia nowego sądu kolegiálnego z siedzibą w Rawie Ruskiej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Teliszewskiego o wezwanie rządu w sprawie ułatwienia wpisów do ksiąg tabularnych tych nieruchomości, których wartość nie przenosi kwoty 300 zł. — Sprawozdanie komisji budżetowej o pomocy kraju dla okolic dotkniętych nieurodzajem. Wniosek komisji. Rozprawa jeneralna nad nimi. Głosy posłów Antoniewicza z zapowiedzią poprawek, ks. Czartoryskiego z zapowiedzią ewentualnej poprawki, Kozłowskiego Zygmunta, Stadnickiego Jana, Chrzanowskiego z poprawką, Rutowskiego, Siczyńskiego z poprawką, Huryka i sprawozdawcy Bilińskiego. Rozprawa szczegółowa na art. I. Głosy pp. Czartoryskiego z poprawką, Antoniewicza, Huryka, Kozłowskiego Zygmunta, Stadnickiego Jana i sprawozdawcy Bilińskiego. Uchwalenie art. I. i II. Oświadczenie komisarza rządowego do art. III. i uchwalenie tego ustępu z poprawką p. Antoniewicza. Uchwała rezolucyi p. Huryka jako art. IV., tudzież art. V. i VI. Przyjęcie zapadłych uchwał w trzecim czytaniu. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Zolla w przedmiocie wezwania rządu, aby należytość za telegramy wysyłane do krajów Rosyi podległych, została zniżoną. Oświadczenie komisarza rządowego. Uchwalenie wniosku komisji. — Wniosek p. Michalskiego w sprawie używania wyrobów krajowych przez władze krajowe. — Wniosek p. Sawczaka w sprawie ulepszeń sądowniczych. — Porządek dzienny 11. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 20. przed południem.

Przewodniczący J. E. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: C. k. Namiestnik J. E. hr. Kazimierz Badeni i c. k. radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Sekretarze: pp. Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski.

Obecnych posłów 116.

J. E. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół 9. posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu nadesłanych petycyj:

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Petycje wniesione po dzień 30. października 1889.

565. L. s. 808. Gmina Kłaj, przez p. Hoszarda, o utworzenie urzędu podatkowego w Niepołomicach i o zmianę sposobu ściągania podatków w drodze sekwestracji — do komisji administracyjnej.

566. L. s. 809. Gmina Gołogórki, przez p. Rożankowskiego, o przeklasyfikowanie gruntów w tej gminie — do komisji podatkowej.

567. L. s. 810. Gmina Siedlec, przez p. Sanguszkę, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.

568. L. s. 811. Gmina m. Rohatyna, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zmianę ustawy i instrukcji o zarazach bydłych — do komisji administracyjnej.

569. L. s. 812. Ta sama, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o bezprocentową pożyczkę na budowę koszar — do komisji administracyjnej.

570. L. s. 813. Gmina m. Borszczowa, przez p. Borkowskiego, o subwencyę na założenie straży ogniowej i sprawienie rekwizytów ogniowych — do komisji budżetowej.

571. L. s. 814. Gmina Snowicz, przez p. Rożankowskiego, o subwencyę na budowę dróg gminnych — do komisji budżetowej.

572. L. s. 815. Gmina Widynów, przez p. Hamoraka, o zapomogę i bezprocentową pożyczkę wskutek nieurodzaju — do komisji budżetowej.

573. L. s. 816. Gmina Skwarzawa, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

574. L. s. 817. Gmina Gołogóry, przez p. Rożankowskiego, o zarządzenie środków zaradczych dla uchylenia nędzy między ludnością wskutek nieurodzaju — do komisji budżetowej.

575. L. s. 818. Gmina Gołogórki, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej, — do komisji budżetowej.

576. L. s. 819. Gmina Strutyn, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

577. L. s. 820. Gmina Zalesie, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

578. L. s. 821. Gmina Jasienowce, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

579. L. s. 822. Gmina Snowicz, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę i bezprocentową pożyczkę z powodu nieurodzaju — do komisji budżetowej.

580. L. s. 823. Gmina Dzieduszyce, przez p. Antoniewicza, o zapomogę dla tamtejszych gospodarzy dotkniętych powodzią — do komisji budżetowej.

581. L. s. 824. Gmina Jasienowce, przez p. Rożankowskiego, o zniesienie opłat za doręczanie stronom pism sądowych — do komisji prawniczej.

582. L. s. 825. Gmina Zalesie, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji prawniczej.

583. L. s. 826. Gmina Strutyn, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji prawniczej.

584. L. s. 827. Gmina Gołogórki, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji prawniczej.

585. L. s. 828. Gmina Gołogóry, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji prawniczej.

586. L. s. 829. Gr. kat. komitet kościelny w Miłowaniu, przez p. Sawę, o zapomogę na wewnętrzne urządzenie tamtejszego kościoła — do komisji budżetowej.
587. L. s. 830. Komitet cerkiewny w Rohatynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o subwencję na restaurację tamtejszej cerkwi — do komisji budżetowej.
588. L. s. 831. Akademia umiejętności w Krakowie, przez p. Stanisława Tarnowskiego (starsz.), o zasiłek na wydawnictwo atlasu geologicznego — do komisji budżetowej.
589. L. s. 832. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skala“ we Lwowie, przez p. Sawę, o subwencję — do komisji budżetowej.
590. L. s. 833. Rada szkolna miejscowa w Antoniowie, przez p. Jana Tarnowskiego, o przestoczenie szkoły na dwuklasową — do komisji szkolnej.
591. L. s. 834. Nauczyciele w Bóbrce, przez p. Kułaczkowskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
592. L. s. 835. Feliks Żyszkiewicz nauczyciel, przez p. Merunowicza, o policzenie mu lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
593. L. s. 836. Józef Dąbrowski nauczyciel, przez p. Czartoryskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
594. L. s. 837. Henryk Michalski nauczyciel, przez p. Romanowicza, o zrównanie płacy z nauczycielami starszymi — do komisji szkolnej.
595. L. s. 838. Izak i Antoni Kosińscy właściciele dóbr, przez p. Kapriego, o budowę drogi przez miejscowość Dębostawce — do komisji drogowej.
596. L. s. 839. Dr. Izidor Szaraniewicz, przez p. Antoniewicza, o subwencję na prowadzenie dalszych rozkopów w okolicy Haliacza — do komisji budżetowej.
597. L. s. 840. Zarząd fideikomisowych dóbr Bohorodczany z przyl., przez p. Antoniewicza, w sprawie propinacyjnej — do komisji petycyjnej.
598. L. s. 841. Lukszandel Antoni, przez p. Żardeckiego, o pomoc dla podupadłych sukienników w Leżajsku — do komisji przemysłowej.
599. L. s. 842. Eustachy Jezierski i Władysław Strzelecki pisarze szpitala powszechnego we Lwowie, przez p. Barańskiego, o podwyższenie płacy lub o dodatek na pomieszkanie — do komisji budżetowej.
600. L. s. 843. Franciszek Werner pisarz szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Weigla, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
601. L. s. 844. Jan Zieliński pisarz szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Weigla, jak wyżej — do komisji budżetowej.
602. L. s. 845. Jan Iżycki uczeń gimnazjalny, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na pokrycie czesnego — do komisji budżetowej.
603. L. s. 846. Konstanty Kraśnicki, przez p. Siczynskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
604. L. s. 847. Franciszek Sytnik pogorzelec w Strusowie, przez p. Olpińskiego, o zapomogę i pożyczkę — do komisji budżetowej.
605. L. s. 848. Władysław Jamiński, przez p. Smolkę, o subwencję na dalsze kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
606. L. s. 849. Jan Borkowski, przez p. Wereszczynskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
607. L. s. 850. Eberbach Karolina, przez p. Goldmana, jak wyżej — do komisji budżetowej.
608. L. s. 851. Walery Gadomski rzeźbiarz, przez p. Asnyka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
609. L. s. 852. Domicela Mierzwińska wdowa po konduktorze dróg kraj., przez p. Smolkę, o wsparcie — do komisji budżetowej.
610. L. s. 853. Eleonora Rondewald wdowa po konduktorze dróg krajowych, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o wsparcie — do komisji budżetowej.
611. L. s. 854. Kazimierz Markowski, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
612. L. s. 855. Salomea Lipińska, przez p. ks. biskupa Soleckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
613. L. s. 856. Gmina m. Jordanowa, przez p. Lasockiego, o zmianę ustawy propinacyjnej — do komisji petycyjnej.

614. L. s. 857. Zarząd szkoły w Krystynopolu, przez p. Polanowskiego o subwencyę na zakupno warsztatów i narzędzi do nauki zręczności — do komisji budżetowej.
615. L. s. 858. Kółko rolnicze w Trzemesni, przez p. Lasockiego, o umieszczenie na koszt kraju jednego ucznia z tamtejszej gminy w szkole koszykarskiej w Jarosławiu — do komisji przemysłowej.
616. L. s. 859. Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, przez p. Skalkowskiego, o zasiłek — do komisji budżetowej.
617. L. s. 860. Galicyjskie Towarzystwo dostaw artykułów rękodzielniczych dla c. k. armii, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
618. L. 861. Stanisław hr. Plater, przez p. Polanowskiego, o subwencyę na założenie krochmalarni w Siebieczowie — do komisji gospodarstwa krajowego.
619. L. s. 862. Konrad Kuhl i Franciszek Stefczyk, docenci szkoły rolniczej w Czernichowie, przez p. Viviena, o stabilizacyę — do komisji gospodarstwa krajowego.
620. L. s. 863. Bazyl Kochalewicz, nauczyciel, przez p. Chamca, o remuneracyę, zapomogę i przyznanie pięcioleci — do komisji budżetowej.
621. L. s. 864. Jan Bayger, nauczyciel, przez p. Chamca, o zapomogę — do komisji budżetowej.
622. L. s. 865. Aleksander Barwiński, przez p. Siczynskiego, o subwencyę na dalsze wydawnictwo „Ruskiej historycznej biblioteki“ — do komisji budżetowej.
623. L. s. 866. Grzegorz Mielnicki, przez p. Kowalskiego, o zapomogę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
624. L. s. 868. Albina Karatłowa, wdowa, przez p. Goldmana, o wsparcie — do komisji budżetowej.
625. L. s. 869. Henryka Bonhard, przez p. Goldmana o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
626. L. s. 870. Julia Iwanowicz, wdowa po gr. kat. księdzu, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
627. L. s. 871. Gmina Wola Filipowska, przez p. Antoniego Wodzickiego, o zniżenie pre-
- stacyi na utrzymanie nauczyciela — do komisji budżetowej.
628. L. s. 872. Gmina Targowica, przez p. Lenartowicza, o opust podatku gruntowego — do komisji budżetowej.
629. L. s. 873. Gr. kat. parafianie z Kułaczkowiec, przez p. Lenartowicza, o zapomogę na wykończenie i urządzenie cerkwi — do komisji budżetowej.
630. L. s. 877. Józef Kucera, przez p. Niedzielskiego, o subwencyę na kształcenie córki Henryki w spiewie — do komisji budżetowej.
631. L. s. 878. Osada Berezów średni, przez p. Okuniewskiego o oddzielenie jej od gminy Berezowa wyżnego — do komisji administracyjnej.
632. L. s. 879. Zgromadzenie sióstr opatrzności w zakładzie św. Teresy we Lwowie, przez p. Stanisława Tarnowskiego (starszego) o pożyczkę — do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, upraszam Wysoką Izbę, aby raczyła wysłuchać wniosków, które złożono do łaski marszałkowskiej.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie tych wniosków.

Sekretarz Antoni hr. Wodzicki (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że najważniejsza gałąź przemysłu rolniczego, cukrownictwo, które w wielu krajach stało się podstawą olbrzymiego rozwoju gospodarstwa i źródłem bogactwa narodowego, w naszym kraju prawie odłogiem leży, gdyż pozostała tylko jedna na małą skalę cukrownia;

zważywszy, że dotychczasowe niepowodzenia cukrownictwa, jak to zostało dowiedzionem, były i są wynikiem tylko lokalnych i indywidualnych przyczyn, a nie przyczyn ogólnokrajowych i takich, które nie dałyby się zmienić lub usunąć;

zważywszy, że cukrownictwo jest przemysłem, który bardziej niż każdy inny wpływa na ogólne położenie kraju, działa ożywczo na wielką i małą własność ziemską, podnosi intensywność gospodarstw, zwiększa niezmiernie produkcję rolniczą i zwierzęcą, wywołuje szeregi pomocniczych gałęzi przemysłu, wprowadza w ruch wielkie kapitały, organizuje najzdrowszy zalickowy kredyt rolniczy, podnosi stan gospodar-

stwa i dobrobyt w ogromnym promieniu, daje zatrudnienie mnóstwu rąk w polu i fabryce, zmienia zupełnie warunki bytu całych okolic ;

zważywszy, że światowe i państwowe warunki cukrownictwa po ustaniu przesilenia w Austro-Węgrzech, zaś z ustawą o podatku od cukru z r. 1888, zapewniającą cukrownictwu znaczne korzyści, tak się polepszyły, że uprawa buraków w Czechach doszła do niebываłych rozmiarów, a na Węgrzech powstało 5 nowych fabryk, a nad założeniem nowych pracuje rząd węgierski, towarzystwa rolnicze i wszystkie powołane czynniki ;

z uwagi, że w kraju naszym z rozwojem komunikacji dróg żelaznych i bitych, polepszeniem się stosunków taryfowych, polepszyły się stosunki komunikacyjne, a niebawem wpłyną do kraju znaczne kapitały, które należałoby z korzyścią ogólną na rozbudzenie produkcji krajowej użyć ;

z uwagi dalej, że ze zmianami w stosunkach gorzelnictwa krajowego należy koniecznie oglądać się za handlową rośliną, a okopowiną mniej zawodną od ziemniaka, cenniejszą od niego, zdolną zapewnić zdrowy płodozmian, podnieść hodowlę i wypas bydła oraz produkcję nowozu ;

zważywszy wreszcie, że niezawodnie powstanie i rozwój krajowego cukrownictwa mogłoby się stać pierwszorzędnym czynnikiem ekonomicznego odrodzenia kraju, podpisani wnoszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zwołał ankietę rzeczoznawców i stron interesowanych celem zbadania powodów dotyczących niepowodzeń oraz warunków zaprowadzenia i rozwoju cukrownictwa w kraju naszym, ażeby wdrożył rokowania z kapitalistami i fabrykantami krajowymi i obcymi z jednej, a rolnikami z drugiej strony, słowem żeby zainicyował w porozumieniu z Towarzystwami rolniczymi akcyę w celu zaprowadzenia i rozwoju cukrownictwa w kraju naszym.

Sprawozdanie z podjętych czynności i ewentualne wnioski przedłoży Wydział krajowy na najbliższej sesji sejmowej.

Rutowski
wnioskodawca.

Rayski, Dr. Midowicz, Abrahamowicz, Schnell, Czartoryski, Hoszard, Marchwicki, Goldman, Sie-

miginowski, Polanowski, Sanguszko, Michalski, M. Torosiewicz, Borkowski, B. Horodyski, Czyżewicz, Klemens Dzieduszycki.

W n i o s e k.

Ustawą z dnia 20. stycznia 1886 Dz. u. k. Nr. 17. „O uwolnieniu nowo powstających zakładów przemysłowych od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych“ zostało zapewnione zakładom przemysłowym, które zostaną założone do końca r. 1894 a wprowadzającym do kraju określony ustawą szereg gałęzi przemysłu dotąd w kraju nieistniejących, oraz zakładom przemysłowym z gałęzi w kraju istniejących, również ustawą określonych, jeżeli założone będą według wymagań dzisiejszego stanu techniki, obliczone będą na większy przerób surowego materiału i zatrudniać będą większą liczbę robotników, uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, na okres dziesięciu lat, licząc od dnia otwarcia nowo-powstającego zakładu.

Zważywszy, że ta ustawa krajowa zapewnia znakomite ulgi podatkowe jedynie nowo-powstającym zakładom przemysłowym, już to z gałęzi przemysłu w kraju nieistniejących, już to z gałęzi już zaprowadzonych, a pomija zakłady przemysłowe istniejące, które przez zapewnienie im ulg podatkowych mogłyby zaprowadzić ulepszenia techniczne, motory mechaniczne, rozwinąć przedsiębiorstwo do rozmiarów zapewniających znaczny przerób surowego materiału, zatrudnienie znacznej liczby robotników, zaprowadzić dodatkowo inne gałęzie przemysłu ;

zważywszy, że w projekcie Wydziału krajowego przedłożonym Wysokiemu Sejmowi w r. 1884, a który służył za podstawę do uchwalenia ustawy z d. 20. stycznia 1886, moment ten nie został pominięty, ale przeciwnie projekt ustawy zapewniał zakładom przemysłowym w kraju istniejącym, któreby poczynawszy od r. 1884 do r. 1889 wprowadziły produkcję wyrobów przemysłowych w kraju nieuprawianych, któreby wprowadziły najnowsze, kosztowne urządzenia fabryczne, powiększyły znacznie zdolność produkcyjną fabryki, uwolnienie od całej zwyżki dodatków do podatków, któraby wypadła do zapłaty wskutek zwiększenia przedsiębiorstwa przemysłowego ;

zważywszy, że łatwiej istniejący zakład rozwinąć jak zakładać nową fabrykę, a w kraju naszym wiele zakładów istniejących, ale dro-

bnych mogłoby w ten sposób otrzymać impuls do rozwinięcia przedsiębiorstwa;

zważywszy, że przykład Węgier, gdzie XLIV artykuł ustawy z r. 1881 o ulgach przyznanych przez państwo narodowej przemysłowi, wywołał sto kilkadziesiąt nowych fabryk a pobudził do rozwinięcia przeszło czterysta istniejących, jest bardzo wymownym, a i ustawa rumuńska z 24. maja 1887 zapewniająca znakomite ulgi nowo-powstającym nie pomija istniejących zakładów ale rozwijających się do pewnych wymaganych rozmiarów;

zważywszy, więc że ustawa krajowa z dnia 20. stycznia 1886 r. w tym kierunku wymaga uzupełnienia:

zważywszy dalej, że ustawa powyższa ogłoszona jedynie w dzienniku ustaw krajowych nie doszła do szerszej wiadomości nawet w samym kraju, czego dowodem przedsiębiorstwa fabryczne, które o ulgi przyznane dotąd przez kraj z niewiadomości nie starały się, nie mówiąc już o zagranicy, podczas gdy węgierskie ustawy z r. 1870 i 1881 (LI. art. ex 1870) o uwolnieniu fabryk i budynków mieszkalnych, robotniczych przy fabrykach, oraz wyżycytowana ustawa z r. 1881 o ulgach podatkowych i innych), oraz wszelkie w drodze administracyjnej przyznawane przez rząd węgierski ulgi cłowe, taryfowe, dostarczanie drzewa, soli, węgla, żelaza z dóbr i kopalń kameralnych, dochodzą powszechnej wiadomości całego świata przemysłowego; gdy podobne usiłowania rządu serbskiego, bułgarskiego, a przede wszystkim rumuńskiego także doszły do powszechnej wiadomości,

podpisani wnoszą:

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt zmiany ustawy krajowej z dnia 20. stycznia 1886.

II. Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby ustawę krajową z dnia 20. stycznia 1886 o uwolnieniu nowo powstających zakładów przemysłowych od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, a jeżeli niniejszy projekt ustawy stanie się ustawą i uzyska Najwyższą sankcję, tę ustawę podał do publicznej wiadomości, nie ograniczając się na dziennik ustaw krajowych, a to w pismach krajowych i zagranicznych.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, czy i które fabryki, które z ulg przyznanych ustawą krajową z dnia 20. stycznia 1886 z niewiadomości o jej istnieniu, lub innych powodów, dotąd nie korzystały i ażeby tymże zakładom ulgi ustawą zapewnione przyznał ex officio.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z wykonania ustawy z dnia 20. stycznia 1886 na najbliższej sesji sejmowej zdał sprawę.

Rutowski
wnioskodawca.

Abrahamowicz, M. Torosiewicz, Borkowski, B. Horodyski, Hoszard, Schnell, Polanowski, Romanowicz, Dr. A. Asnyk, Albin Rayski, Klemens Dzieduszycki, Siemiginowski, Czartoryski, Sanguuszko, Dr. Midowicz, Goldman, Czyżewicz, M. Michalski.

Ustawa

z dnia . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 20. stycznia 1886 Dz. u. k. nr. 17 o uwolnieniu nowo powstających zakładów przemysłowych od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1.

Artykuł 1. ustawy z dnia 20. stycznia 1886 Dz. u. k. nr. 17. zostaje uzupełniony przez dodanie następującego postanowienia:

Zakłady przemysłowe w kraju istniejące, należące do gałęzi przemysłu w art. I wyliczonych, jeżeli w ciągu lat pięciu od dnia wejścia niniejszej ustawy w życie, zaprowadzą wydoskonalone urządzenia techniczne według wymagań dzisiejszego stanu techniki, jeżeli, gdzieby to było wskazanem, zaprowadzą motory mechaniczne, jeżeli rozwiną przedsiębiorstwo tak, że będzie zdolnem przerabiać większą ilość surowego materiału, zatrudniać większą liczbę robotników, zostaną uwolnione od całej nadwyżki wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych, jakaby przypadła do zapłaty wskutek powiększenia rozmiarów produkcji zakładów, a to na okres dziesięciu lat, licząc od dnia 1. stycznia lub 1. lipca następującego po

stwierdzonem przestoczeniu zakładu według wymogów niniejszego artykułu.

§. 2.

Art. II. ustawy z 20. stycznia 1886 zostaje zmieniony jak następuje:

O zastosowaniu tej ustawy do nowo-powstałych, oraz do istniejących ale przekształcających się zakładów przemysłowych rozstrzyga Wydział krajowy w każdym poszczególnym wypadku i ogłasza swoją uchwałę w gazecie urzędowej.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

J. E. hr. Marszałek.

Ponieważ wnioski te są dostatecznie poparte, postąpię z nimi według regulaminu. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszy punkt porządku dziennego jest (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dodatkowego kredytu na zasiłki dla niższych szkół górniczych. (Aleg. 96.)

Sprawozdawca poseł Chrzanoski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chrzanoski. Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba przekazała ten przedmiot komisji górniczej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach Wydziałów rad powiatowych w Rawie ruskiej, w Sokalu i Cieszanowie tudzież petycji Rady gminnej w Rawie ruskiej w sprawie ustanowienia dla okolicy tej nowego c. k. sądu kolegiального z siedzibą w Rawie ruskiej (Aleg. 97).

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. W imieniu Wydziału krajowego wnoszę, Wysoka Izba zechce odesłać to sprawozdanie do komisji prawniczej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego o wezwanie c. k. rządu w sprawie ułatwienia wpisów do ksiąg tabularnych tych nieruchomości, których wartość nie przenosi kwoty 300 zł. (Aleg. 98.)

Do uzasadnienia wniosku ma głos poseł Teliszewski.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Sprawy, kotra obniata jest moim wnesieniem poruszeno wże na poślidnym zasidaniu sejmowim; imenno posoł rohatyńskij wywiw suczasno zimoju tuju sprawu na poriadok dnewnyj i zażadaw majże toho samoho, czoho ja i moi towaryszki polityczni. Riżnycia tilko zachodyt taja, szczo wnesenie moje operte jest na pozytywnych postanowach obowiazujucznych nyni zakoniw. Domahaju sia protoje w moim wnesku peredowisim, szczo by wsi podania wnoszeni w sprawach tabularnych wilni buły wid opłat stemplowych a druhe szczo by zawedeno w tych sprawach rid postupowania ustnoho bezposerednoho, ne operto toho na pyśmi, ne wymahajuczoho formalnoho wnesenia podania pyśmennoho, no szczo by wystarczyło samo ustne zajawlenije suprotyw sudu zdiłane do pryniatia żadania i do perewedenia bażajemoho wypsu tabularnoho kompetentnoho. Jestto sprawa dla ludej nemajucznych, dla ludnocy ubohoj duże ważna. Sły zważymo szczo nasz narid perewažno nedoświdczenyj, ne umijuczysz pysaty i czytaty, neumijuczysz zdaty sobi sprawy z czynnocy swoich i z obowiazkiw, to musymo pryjty do perekonania, szczo riczeju kożdoj derżawy jest, staraty sia o toje, aby tomu czołowikowy neświdomomu czytania i pysania daty możnist znoszenia sia z sudamy i inszymi włastiamy na pidstawi ustnoho rozkazu i wyrozumienia. Wprawdi istnujut wże rozporiadzenia czerez ministerstwo prawosudja i czerez wyższyj sud krajowyj wydani w tim wzhladi, kotri prykazujut sudam, szczo by pryjmały toho roda żadania na pidstawi protokołiw wprost w sudi z storonamy spysanych. Odnak w mnohych słucazjach to sia dneś ne praktykuje; rozporjadze-

nie to w mnohych sudach zistaje tilko na pyśmi za dla nedostatocznych sył i dla toho szczo ne starczaje czasu. Odnak ne załahodzeno pry tim druhoj kwestyi: czy i jak majut buty stemplovani tyi protokoły. Domahajut sia w sudach, koły storona sia jawyt i zažadaje spysania protokołu stempliw, szczyoby ti protokoły, jak koźde incze podanie, były naleźyto ostemplowane. Ja dumaju szczo w tij sprawi koncze domahaty sia naleźyt, szczyoby wsi podania czyto czerez storony sporiadzeni na pyśmi do sudu wneseni czyto drohoju protokołu w sudi spysani w sprawach dribnych wilni były wid opłaty stemplewoj, bo wsi duże dobre znajemo jak to dla naszych selan a imenno dla tych, kotri wchodiat w dribni interesa prawni wydobutie chotby odnoho neraz hrajcara tiaźko i prykro prychodyt i łuczaje sia czasto szczo dla toho poneże czołowik ne maje na opłatu stempli, sprawa jeho leźyt nepołałodźena. Tilko dlatoho szczyoby umoźływyty tij ludnocy perewedenie toho, czoho domahaje sia zakon o ewidencyi katastralnoj domahaju sia, szczyoby prawytelstwo pryjszło jej w tim wzhladi z pomoczeju i szczyoby zwilniło wsi tiji sprawy wid opłat stemplowych. Dnes żądanie toje jest zowsim na czasi. Koły włożeno z odnoj storony obowiazok postaraty sia o wpys, to z druhoj storony jest obowiazkom prawytelstwa postaraty sia o to szczyoby toj wpys, kotryj leźyt ne tilko w interesi prawno prywatnym, aże i w suspilnym bo w interesi utrymania knyh hruntowych, w naleźytim porjadku storonom ułehczyty. Jest wskazane, szczyoby prawytelstwo i w tim wzhladi ne stawlało perepon, aże szczyoby oskilko można, czerez opust tych naleźytostej umoźływyło i bidnym lud'am spownienie toho obowiazku, kotryj na nych wkładaje zakon.

Druha czast' moho wnesku widnosyt sia do formalnoj storony traktowania wsich spraw hipotecznych, imenno żadaju tam, szczyoby dla tych spraw zawedenyj buw rod postupowania ustnoho, szczyoby dla prośb, widnosiaczichsia do wpysiw tabularnych buło wystarczajucze bezposeredno ustne zajawlenie. Ja ne idu tak dałeko i ne żadaju wid sudu, szczyoby sud spysuwaw dokumenty i akta, bo bułoby to i nemoźlywym i stojałoby w superecznocy z postanowamy w tim wzhladi obowiazujuczemy, bo do takich tranzakcyj sudy ne sut kompetentni, musilyby smo wpered perewesty reformu ciłoho postupowania nespornoho a z nym i ciłoho sudowny-

ctwa a tuju atrybucyu na sud perenesty, o czym dneś howoryty ne można, bo sudy ne sut obowiazani do spysowania dokumentiw. Oczywydno obmeźyty sia musym na tim szczo jest dneś moźlywe to jest szczyoby storony, majuczi takij dokument w rukach mohły jawyty sia pered włastiu tabularnoju i mohły żadaty, szczyoby sud perewiw wpys ne żadajuczcy okremych podań a tym sposobom bude suczasno i persza czast moho wnesenia ipso facto załadźena, bo jak wpys nastupyt na pidstawi ustnoj peresprawy, to widpadut opłaty i naleźytosty stemplewi wid podań wzhladno protokołiw bo tam de ne bude potribne pyśmo, ne może buty żadana opłata stemplewa.

Predstawlaju to żądanie jako leźacze w interesi suspilnym, w interesi ciłoj ludnocy, a imenno najbidnijszocy czasty ludnocy, a kotra własne tii interesa dribni zakluczaje. Maju na oci dobro najbidnijszocy czasty naszej suspilnocy i dlatoho proszu o popertie moho wnesenia.

Pid wzhladom formalnym wnoszu o widoślanie toho wnesku do komisiji prawnyczoj.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu co do formalnego traktowania. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tem, by wniosek ten odesłać do komisiji prawniczej, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisiji budżetowej o pomocy krajowej dla okolic dotkniętych nieurodzajem. (Aleg. 99.)

Sprawozdawca p. Dr. Biliński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 99).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Dla ratowania ludności, dotkniętej kłęską nieurodzaju, przeznaczają się z funduszu kra-

owego celem wykonania robót publicznych lub udzielenia pomocy na zakupno zasiewów, inwentarzy i t. p. sumę 300 000 zł.; ze sumy tej ma być kwota 100.000 zł. obróconą na zasiłki bezwrotne do dyspozycji wydziałów powiatowych zaś kwota 200.000 zł. na pożyczki bezprocentowe dla powiatów za ich poręką, spłacalne w sześciu równych ratach rocznych, począwszy od dnia 1. stycznia 1892; zasiłków i pożyczek będzie udzielał powiatom Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Co się tyczy wniosku drugiego mam Panom imieniem komisji budżetowej zaproponować pewne zmiany.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że w trzecim wierszu zaszła pomyłka druku, a mianowicie zamiast „1898“ ma być „1897“.

Co się tyczy tekstu, to komisja budżetowa, jakkolwiek uchwaliła wniosek panom w sprawozdaniu przedstawiony po porozumieniu się ze sferami finansowemi, jednakowoż zasiągnąwszy bliższych informacji w dniu wczorajszym i dzisiejszym, przysłała do przekonania, że nie należy ograniczać Wydziału krajowego zbyt znacznie pod względem warunków, pod jakimi ma być zaciągnięta pożyczka.

Z tego powodu komisja budżetowa wnosi (czyta):

Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia w jednej z instytucji finansowych ile możliwości krajowych, pożyczki oprocentowanej ile możliwości po $4\frac{1}{2}\%$ od sta, spłacalnej po koniec r. 1897 w szesnastu ratach półrocznych z dołu.

III. Wzywa się c. k. Rząd:

a) by wyjednał w drodze właściwej dla wszystkich transakcyj powyższych wolność od stempli i należności prawnych i od opłaty tabularnej, tudzież dla pożyczek, udzielonych przez kraj powiatom, egzekucją administracyjną przy ściąganiu rat zaległych;

b) by w okolicach dotkniętych nieurodzajem nie tylko stosował w najszerszym zrozumieniu ustawę z d. 6. czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 81, lecz także w wypadkach nieprzewidzianych tą ustawą dozwalał odpisywania podatku gruntowego i domowo-klasowego, a nadto wstrzymał bezzwłocznie wszystkie egzekucje podatkowe.

IV. Wniosek posła Huryka i towarzyszy (LS. 179/1889) punkty 1—4, uważa się niniejszem za załatwiony.

V. Petycyje do LS. 136, 234, 321, 329, 330, 331, 333, 334, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 466, 529, 530, 531, 533, 534, 574, 578, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 600, 609, 611, 612, 613, 614, 615, 645, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 669, 707, 708, 709, 710, 734, 735, 736, 746, 747, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 758, 776, 797 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy sposobności wykonywania powyższej uchwały I.

Oprócz tego upoważniła mnie komisja budżetowa do postawienia wniosku, by Wysoki Sejm zechciał pozwolić, ażeby wszystkie petycyje w tej samej sprawie, nadeszłe na dzisiejszem posiedzeniu i te, które będą jeszcze wpływały nie były przedkładane Wysokiemu Sejmowi, ale wprost do Wydziału krajowego, jak to komisja budżetowa proponuje co do petycyj w punkcie piątym wniosku wydrukowanych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Zapisany do głosu pierwszy jest poseł Antoniewicz, któremu też głosu udzielam.

P. Antoniewicz. Z rozlicznych okołyc naszoho kraju dochodiat sumni wisti z kotrych należałoby wnosyty szczo rik sej bude duże tiażkij, i neszczastje ne okonczyt sia z tekuczym hodom, ale i na buduszcze bude maty jeszcze sumnijshi poslidstwija; netilko bo hołod hrozyt znacznoj czasty žyteliw naszoho kraju, ale i welyka czast inwentara musyt buty wyprodana, czerez szczo sama zemla uterpyt z nedostatku nawozu potribnoho. Ja pozwolu sobi do sprawozdania komisiji, a imenno do jej wnesenia nekotori dodatky i uwahy zrobyty.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Ja dumaju szczo ne budu nelojalnym w oblyczu komisiji do kotroj naležu, z mojej strony, bo sprawa ta w prawdi w komisiji gospodarstwa krajewoho buła takož traktowana i tam takož na tuju samu kwotu sia zhodżeno odnako tilko bilszostiu hołosiw i komisja taja swoim członam, kotri žadały bilszoi kwoty izwołyła sprawu tuju w Sojmi pidnesty, z kotroho to prawa maju czest korystaty. Wprawdi

z raportów starostw do namistnyczestwa wypadałoby wnosić, szczo kwota budżet dużej niedostateczna, bo domagają się tam milionów, odnakoż ja także czyślu się z położeniem kraju i nie chotiwbym jego nad siły obciążony. Mymto tego pozwolu sobie w tej sprawie przedłożyć poprawkę na kotru zdaje mi się wetyka część posłów zgodzi się a imenno, szczo by kwota 300.000 zł., ale kwota 450.000 zł. była uchwalona w tej sposob, aby 300.000 zł. były dani jako pożyczka bezprocentowa, a 150.000 zł. jako datok bezzworotnyj. Szczo czyśło toje nie jest dużej wetykie, szczo ono bude w ciłosty rozdane, to zdaje mi się nie pidielhaje nijakomu somnieniu, bo nużda wetyka, szczo moż chotby z tego wnosić, szczo żądania powitow sut daleko bilszy, jak znajemo do 6,000.000 zł. Kraj tylko daty nie może, boby to peregodyło jego siły finansowy; prawda można by żądać bilsze, ale ja sam nadiju się, szczo nużdy tej zaradyty bude można w inšy sposob, a imenno nadiju się, szczo przy teplej oseny chudoba bude maty pożywienie i lepsze bude można jeju perezymowaty, dalsze i to riez widoma, szczo dużej bogatyj zbir baraboli przyczynyt się do tego szczo tej artykuł nie bude dużej dorohyj i takōż może chot od biedy wyżywyty tych, kotri potrzebujut żywnosty; chotiaj z druhoj storony z tego nie można sobie dużej mnoho przyobiciowaty bo ja znaju z pewnostej, szczo nasz selanyn sadyt kartoflu perewažno dla swoho wyżywienia, a obszary dwirski bilszu część kartofli budut używały na karm dla chudoby i mało budut mohły prodawaty, dla tego to i cina artykułu tego nie bude znou tak nyska, i dlatego ja dumaju szczo nie mnoho nawit obylnyj płod kartofli ułekszyt nużdu tym, kotri budut potrzebowały w zymy żywnosty.

Do widczytanych rezolucyj pozwolu sobie na pidstawi tego denekotori menszy poprawki postawaty, a imenno żądawbym, szczo po słowach komisji: I. „Dla ratowania ludności, dotkniętej kleską nieurodzaju...“ dodać słowa „i powodzi“, poneże to jest wsim znane, szczo krim nieurodzaju wetyka część kraju dotknena zistała powineju i wetyka część hruntiw zalana, tak szczo do nieurodzaju przyczyniło się i druhe elementarne neszczastie. Otże choczby aby imenno wydiłom powitowym, kotri się derżat słiw uchwały, daty wilnijszu ruku. Chotiaj dumaju, szczo to się samo rozumije,

odnakoż nyczo nie szkodyt, jeśli te słowa „i powodzi“ budżet dodani, i uchwała czerez to budżet jaśniesz i sprawedlywsza.

Szczoby do rezolucyj, kotri komisja uchwałała postawaty jabym pozwolił sobie dodać szczo odn rezolucyju pid c) i ta głasyłaby w tej sposob: (czyta).

c) by wyjednął u zarządów kolejowych dróg żelaznych bezpłatny a przynajmniej zniżony przewóz artykułów żywności dla ludzi i bydła, tudzież wszelkich gatunków sztucznych nawozów.

Toje wnesenie motywujut w sposob slidujucyj. Dużej często transport bude mnoho stojaty a my jeśmo w pownom prawi domagaty się wid prawytelstwa, szczo by kolej dostawiała potribnu żywnost bez opłaty, jak to się neraz praktykowało. Sut rozporządzenia. z kotrychby można przyty do zakluczenia, szczo my majemo prawo domagaty się tego, sut rozporządzenia w sprawie myt, tak szczo w hdenekotrych słuczajach artykuły pewni uwilnieni sut wid myta, jeśli sut dla ludnosty dotknenoj pożarom abo inšym neszczastiem elementarnym, dlatego domagaju się kończe, szczo by przyniaty tej dodatki, bo to jest ułekszenie dowoza potrzebnoj żywnosty, i to nie tylko dowozu żywnosty potrzebnoj dla ludnosty i chudoby ały i dowozu nawozu, bo jak zaznaczujem na wstapi, szczo wetyka część chudoby bude musiała buty prodana, po przyczyni nedostatka paszy, chot leży i w interesi zemlan i w interesi budusznosty, szczo by ta chudoba nie była wyprodana, treba i chudobu ratowaty. Jeśli brakne naturalnoho nawoza, to bude można bodaj sztucznym urodzajem ziemi pidnesty i nie dopustyty do jej zapustinija.

Rekapitulujut w korotkosti i pozwalaju sobie toje wnesenie przedłożyć Wysokomu Sojmowu do poptertia i przyniatija. To sut wnesenia, kotri wypływajut z oderżanoho sprawozdania i powynny buty przyniati.

Persza zatim poprawka jest, szczo by po słowach „... nieurodzaju“ dodać „i powodzi“. Druha widnosyt się do zminy czyśł i zwuczyt: (czyta).

Zamiast 300.000 450.000 zł., zamiast 200.000 300.000 zł., zamiast 100.000 150.000 zł. i szczo by po słowach „na zakupno zasiewów“ w druhim stychu, dodać: „i żywności dla ludzi i bydła“...

W końcu nastupowałyby rezolucya, jak skazawem jako lit c) w III. rezolucyi (czyta):

c) by wyjednał u zarządów kolejowych dróg żelaznych bezpłatny a przynajmniej niżony przewóz artykułów żywności dla ludzi i bydła, tudzież wszelkich gatunków sztucznych nawozów.

P. Kozłowski Zygmunt. Proszę o głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podam naprzód do poparcia poprawki p. Antoniewicza:

Kto popiera pierwszą poprawkę, która brzmi: (czyta)

po słowie „nieurodzaju“ dodać wyraz „i powodzi“, rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest poparta. Kto popiera poprawkę drugą: (czyta).

Zamiast cyfry 300.000 zł. uchwalić 450.00 zł.“ poczem następuje odpowiednia repartycya tej sumy, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

P. Dr. Antoniewicz Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja do ostatniej rezolucyi mojej pozwolu sobi zrobity szcze dodatok, aby po słowach „bezpłatnie“ wstawity „lub po po niżonych cenach“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera trzecią poprawkę p. Antoniewicza, która brzmi (czyta):

c) by wyjednał u zarządów kolejowych dróg żelaznych bezpłatnie lub po niżonych cenach przewóz artykułów żywności dla ludzi i bydła, tudzież wszystkich gatunków sztucznych nawozów zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Z kolei zapisany p. ks. Czartoryski ma głos.

J. E. ks. Jerzy Czartoryski. Panowie! Po kłęskach elementarnych, które nader często nawiedzają kraj nasz, pierwszym i wspólnem uczuciem nas wszystkich jest, aby jak najrychlej i najskuteczniej dotkniętej ludności przyjsć z pomocą. To też na samym początku sesyi z przyjemnością przyjsliśmy wniosek szan. p. Huryka, który do tego dążył celu. Oczywiście że nowy poseł, ale jak widać z jego przemowienia doskonale obznajomiony z formami parlamen-

tarnemi, musiał dawniej wiele czytać o sejmach poprzednich, i że wie doskonale, że i podczas takich sesyj, gdzie nie było tu w tej Izbie posłów stanu włościańskiego, nietylko posłowie przez włościan wybierani ale i inni, wszyscy członkowie Sejmu tem uczuciem byli przejęci i kiedy była jaka kłęska, wszyscy spieszyli z ratunkiem.

Powiem więc, w takich wypadkach zawsze przeważała i przeważa u nas pewna uczuciowość co do sposobu ratowania. Każdy z nas godzi się na potrzebę ratowania, ale co do środków zaradczych, co do środków ulżenia kłęsce były zdania nie raz podzielone; ale zawsze przeważała uczuciowość, litość nad dotkniętą ludnością, uczucie miłości bliźniego, poczucie obowiązku przyjscia w pomoc rodakom i braciom naszym, to wszystko przeważało nie raz nad zdrowemi zasadami ekonomicznymi. Zasady ekonomiczne wskazują inne środki zaradcze niż te, które były przedsiębrane.

Zasady ekonomiczne, które nietylko mają wartość ekonomiczną, ale mojem zdaniem i wartość moralną, etyczną, wskazują, że o wiele lepiej jest przysparzać ludności w nędzy się znajdującej roboty, niż darowiznę, którą słusznie komisya nazywa jałmużną.

Jałmużna raczej demoralizuje, podczas gdy przysporzenie pracy podnosi, umoralnia, uszlachetnia.

Mnie się zdaje, że w ogóle w działaniach dla dobra ludu naszego trzeba mieć zawsze pewną myśl wychowawczą i pod tym względem twierdę, że roboty publiczne będą środkiem skuteczniejszym, lepszym, pożądalszym.

Z przyjemnością widzę ze sprawozdania komisyi budżetowej, że i w komisyi tą razą silniej niż zwykle głosy w tym ostatnim kierunku odzywały się, a jeżeli nie ze wszystkim postąpiono tą drogą, to znowu chociaż stoję na innym stanowisku zasadniczem, w praktyce i w danych okolicznościach nie mogę sobie taić, że wieści o niezmiernej kłęsce w pewnych powiatach wschodnich, o których wspomina sprawozdanie komisyi, mogły słusznie spowodować komisję do uwzględnienia i tej strony t. j. uwzględnienia potrzeby przyjscia w pomoc także częściowo z darowizną.

Jednakowoż zwracam się do wniosków komisyi pod innym względem, a mianowicie do

artykułu pierwszego wniosków komisji, który nie zdaje mi się dosyć jasnym. Mnie idzie głównie o to, ażeby według zasad właśnie wypowiedzianych główna akcja, a raczej nie cała, ale główna część akcji była skierowana ku zaproszeniu robocizny ludności kłęską dotkniętej.

Otóż czytam tutaj wprawdzie ogólną zasadę wypowiedzianą, że przeznaczona się suma 300.000 zł. celem wykonania robót publicznych i udzielenia pomocy na zakupno zasiewów i t. d., ale dalej powiedziano jest (czyta): „ze sumy tej ma być kwota 100.000 zł. obróconą na zasiłki bezzwrotne do dyspozycji Wydziałów powiatów, zaś kwota 200.000 zł. na pożyczki bezprocentowe dla powiatów etc.“.

Otóż czytając tę stylizację przyznaję się, że miałem wrażenie, że te pierwsze 100.000 zł., które stanowią jedyną kwotę bezzwrotnej zapomogi, nie będą obrócone na roboty publiczne, a bardzo bym pragnął, ażeby pod tym względem, jeżeli się myślę, szanowny p. sprawozdawca zechciał mi rzecz wyjaśnić i uspokoić. Gdyby bowiem według stylizacji tej mogło się zdarzyć, że ta część pomocy, która jest bezzwrotna, nie została albo nie mogłaby zostać obróconą na roboty, to bym się temu jak najbardziej stanowczo musiał sprzeciwić i zastrzegłbym sobie postawienie poprawki w tym kierunku, a to z następujących powodów.

Byłoby to anomalią w postępowaniu naszym w ogóle w kierunku robót publicznych, gdybyśmy, którzy rok rocznie uchwalamy na drogi subwencje, bo tu głównie rozchodzi się o drogi gminne subwencyonowane, więc gdybyśmy w zwykłych czasach, kiedy jest urodzaj, kiedy jest względna zamożność, dawali subwencje bezzwrotne na drogi gminne, a w chwili, kiedy jest nieurodzaj, kiedy jest kłęska, kiedy ludność potrzebuje pomocy, nie dawali subwencji, tylko dawali pożyczki. A wszak subwencja nie jest uciążliwa, a pożyczka jest uciążliwa, bo trzeba ją oddać.

Otóż w jakim położeniu byłby ten powiat, który zwykle, - kiedy nie potrzebuje pomocy, dostaje subwencję za darmo, a w tej chwili, kiedy potrzebuje subwencji, dostaje pomoc drogą pożyczki i musiałby, chociaż ułatwieniem jest pożyczka, bo nie potrzebuje jej oddawać od razu, ale za 3 lata, musiałby postawić w budżet swój dodatek 1 lub 2 centy, a każdy z panów wie co to jest podniesienie budżetu powiatowego choćby o cent.

Wszak rozchodzi się tu, jak mówiłem, o drogi gminne. Jak się naprawia drogi gminne, jak się je doprowadza do stanu porządnego środka komunikacji? Zapomocą trzech, czasem czterech czynników i zapomocą gminy pod formą szarwarku, zapomocą datków dobrowolnych od interesentów, większych właścicieli, zapomocą wstawienia pewnej kwoty do budżetu powiatowego, a ostatecznie zapomocą subwencji krajowej, która w budżecie krajowym jest przewidywaną.

Tymczasem teraz ta sama robota około drogi gminnej (co się nazywa zwykle subwencyonowanie) będzie musiała być wykonaną z obciążeniem powiatu a to właśnie w takiej chwili, kiedy powiat jest kłęską już obciążony; więc toby było zupełnie już anormalnem, a zatem mojem dążeniem byłoby, ażeby wszystko, co ma być użyte na drogi, respective na roboty publiczne, także bowiem na meloracje, na regulacje mniejszych rzek i potoków i t. d., ale głównie w grę wchodzi drogi, więc wszystko, co na te roboty publiczne pójdzie, aby było bezzwrotne, aby zachowało tę cechę, ten charakter właściwej subwencji. A zwrócę uwagę jeszcze na jedną okoliczność, że kraj, co pewnie nie jest w intencji ani Wydziału krajowego, ani Sejmu, że kraj oszczędzałby na tem, bo już słyszymy, że komisja budżetowa w budżecie dróg wykreśliła pewną kwotę, motywując to tem, że przecież na drogi, na roboty publiczne otrzymają powiaty inną drogą t. j. drogą pożyczki; więc tu nie będziemy chcieli robić interesu lepszego dla kraju, tam opuszczając subwencję, a tu dając tylko pożyczkę.

(J. E. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Może być, że tu tylko niezupełnie jasno wyrażono się, albo moja wina jest, że ja tego nie rozumiem, ale ja bym chciał, żeby to było powiedziane jasno, albo żeby przynajmniej miał interpretację, żeby wiedział, że nie część, tylko wszystko pójdzie na drogi, na roboty publiczne.

Przy tem, skoro już mam głos, to powiem także co do ostatniego mowcy, że o ile bym miał pewność, że to, co on także oznacza na bezzwrotne zasiłki, że te 150,000 zamiast 100.000 zł. poszłyby na roboty publiczne, no to bym głosował za jego wnioskiem, ale nie za dru-

gą częścią, w której także pożyczkę chce mieć powiększoną.

Co do innych wniosków jego, takżebym głosował za staraniem się o obniżenie przewozu, ale nigdy o bezpłatny przewóz, bo tego niemożliwy byłoby się spodziewać, bo żadna kolej na to nie przystanie, a nie wypada, żeby Sejm wyrażał życzenia, o których wie, że nie nogą być spełnione.

Więc kończąc, pozwolę sobie zwrócić uwagę panów, jeżeli się zgadzacie z tem, co wypowiedziałem, na wskazane przezemnie główne zasady i proszę jeszcze p. sprawozdawcy, ażeby raczył objaśnić mnie co do tendencji wniosku komisji i zastrzegam sobie przy dyskusji specjalnej postawienie odpowiedniego wniosku, a może p. sprawozdawca zechce mi teraz odpowiedzieć, ażebym wiedział, czy mam potem jeszcze głos zabierać.

J. E. hr. Marszałek. Głos ma p. Zygmunt Kozłowski.

P. Zygmunt Kozłowski. Może p. sprawozdawca da wyjaśnienie.

J. E. hr. Marszałek. P. sprawozdawca głosu nie żądał, więc jako sprawozdawca głos ma na końcu. Do głosu zaś są zapisani pp. Zygmunt Kozłowski, Jan hr. Stadnicki i członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Obecnie więc głos ma p. Kozłowski.

P. Zygmunt Kozłowski. Któż w całej tej Wysokiej Izbie, albo powiem więcej, któż w całym kraju, będąc jego obywatelem, mógłby zapoznać konieczną potrzebę pomocy. Nędza jest, fakt ten zaprzeczyć się nie da i to w rozmiarach takich, jakie nawet w kraju tak często nawiedzonym przez klęski jak nasz rzadko kiedy się wydarzały.

Więc co do rzeczy samej wątpliwości nie ma, że potrzeba ratunku istnieje, jednakże co do sposobu zaradzenia, są różne zapatrywania. Co do mnie, wdzięczny jestem bardzo poprzedniemu mowcy, bo stanął na tem stanowisku, które i ja także przynajmniej co do głównej podstawy w Wysokiej Izbie zająć pragnę.

Mogę wypowiedzieć tem śmieiej me zdanie ile że mogę się powołać w tym względzie na niejaka praktykę, bo w roku 1867, jeżeli mię pamięć nie myli, w którym równa klęska, albo może większa niż teraz, kraj nasz nawiedziła, przypatrzyłem się akcji pomocniczej z bliska

i na miejscu, będąc delegowanym przez Wydział krajowy, ażeby w tej czynności zastąpić naczelną władzę autonomiczną. Wówczas fundusz bezwrotny, dany do dyspozycji kraju tak przez kraj jak i państwo, był o wiele znaczniejszy. Komitety miejscowe, komisya centralna krajowa, do której składu także należałem, zajęły się sprawą ratunku nadzwyczaj gorliwie i zorganizowały akcyę pomocniczą w sposób, że zdawało się, iż wszystkim potrzebom da się w zupełności i odpowiednio zaradzić. Tymczasem cóż się stało? Mimo najtroskliwszej opieki tak ze strony komisji centralnej, jak ze strony komitetów miejscowych władz rządowych i specjalnie do tego wysłanych komisji, niestety właśnie fundusz na bezzwrotne zasiłki i zapomogi bezzwrotne przeznaczony, w wielu wypadkach i w wszystkich prawie częściach tego kraju nie został użyty tak, jak użytym być był powinien. Częstość nie ten, co najpotrzebniejszy dostał, ale w wielkiej części wypadków ci, co się starać umieli i którzy w komitecie najlepiej zdołali przedstawić swą sprawę lub potrafilo pozyskać protekcyę. To moi panowie! zawsze, ilekroć będzie zapomoga bezzwrotna, powtarzać się będzie, gdyż ludzie są ludźmi i kontrola nad tem skuteczna przeprowadzić się nie da.

Potrzeba pomocy jest jak mówiłem konieczna, a na kim leży obowiązek w pierwszej linii? Nie waham się wypowiedzieć jasno i otwarcie: w pierwszej linii ciąży obowiązek na państwie. Państwo przez lat sto z górzą zaniedbywało wszystko, ażeby dobrobyt Galicyi przyszedł do tego stopnia, żeby Galicya sama swoją siłą ratować się mogła. Państwo na każdym polu czy to rolnictwa, czy regulacyi rzek, czy przemysłu, nie tylko nie robiło nic, aby podnieść siły żywotne i produktywne Galicyi, przeciwnie wszędzie i we wszystkich kierunkach stawiało trudności ich rozwojowi tak, że kraj nasz nieszczęśliwy nie mógł ani wyzyskać swych zasobów, którymi go natura szczerze obdarzyła, ani też tem mniej rozwinąć swój dobrobyt w ten sposób, iżby w latach ciężkich o własnych siłach klęskom mógł zaradzić. Z tych premisów przychodzę do konkluzji, że w pierwszej linii państwo jest obowiązane zaradzić klęsce, której winę w wielkiej części jemu przypisać należy. (Brawo).

Przypatrzmy się i dzisiejszemu postępowaniu władz centralnych państwa. Nie chcę winić

nikogo, winię tylko stosunki, w których Monarchia się znajduje, a które pod wielu względami na naszym kraju najniefortunniej się odbijają. Weźmy n. p. ile razy tu już Sejm nasz i delegacya nasza we Wiedniu upominały się o rzecz w stosunku do zasobów państwa tak marną jak sól dla bydła. (Brawo). I cóż? zawsze odmowa, nie dlatego, żebyśmy trafiali u rządu naszego może na niechęć z góry powziętą, ale dlatego, że stosunek naszej Monarchii do Węgier nie łatwo da to przeprowadzić, a do przełamywania trudności nie zawsze znachodźmy u powołanych ku temu czynników dość silnej woli i energii.

I to choć na pozór mniejsze zaniedbanie odbije się dziś dotkliwie na naszym kraju, bo było dla braku soli nie utrzymane tak, jakby być powinno, z daleko większą trudnością będzie mogło przejść tę kryzys braku paszy, niż w podobnych razach w tych prowincjach, gdzie za- możność ludności dozwalała dostarczać mu soli, jak tego zdrowie i dobre utrzymanie żywego inwentarza wymaga.

Z uczuciem nieklamanej wdzięczności zaznaczyć należy, że przedewszystkiem dbając o dobro kraju naszego łaska Najjaśniejszego Pana w pierwszej linii przysła zaraz z pomocą, polecając władzom centralnym wyasygnowanie funduszów na zapomogi i pożyczki. Nie tracę nadziei, że to krok tylko pierwszy i że delegacyi naszej uda się skłonić rząd do dalszej akcji w tym względzie i t. n. p. przez opuszczenie podatków, przez dostarczenie darmo lub po niskich cenach soli i inne ulgi lub nawet w razie potrzeby przez większe zasiłki na roboty publiczne w kraju zapobiedz grożącemu głodowi.

Co się tyczy pomocy kraju, jestem za tem, żeby kraj przyszedł z zasiłkiem, ale tylko w stosunku swych zasobów i nie w sposób demoralizujący przez darowiznę, lecz w sposób podnoszący moralność publiczną, t. j. ażeby każdy pomocy potrzebujący istotnie ją znalazł w zarobku przy robotach w tym celu zarządzić się mających.

W kółkach poufnych, w których tę rzecz poruszono, czyniono uwagę, że mogą zajść wypadki, że roboty w tej chwili, gdy pomoc będzie nagłą, nie będą mogły być wykonane, a zwlekanie pomocy aż do chwili dla zarobku stosownej, może udaremnić cel zamierzonej akcji pomocniczej. Moi panowie! Na to jest sposób. Z fundu-

szów na zasiłki zwrotne przeznaczonych mogą być dane pożyczki czy gminom, czy nawet pojedynczym poszkodowanym z tym warunkiem, że wtenczas kiedy głód minie i gdy przyjdą już do bytu normalnego, te dane zasiłki odrobiają i w ten sposób będą mieli i pomoc natychmiastową i moralność nie straci, bo lud do żebrania się nie będzie przyzwyczajał i kraj na tem zyska, bo będzie miał te roboty publiczne, których prawie wszędzie konieczna potrzeba się okazuje.

Co do mnie wniosku odmiennego od komisji nie stawiam, a nie stawiam dlatego, bo zaspokaja mnie pod pewnym względem dodatek przyjęty, jak słyszałem w ostatniej chwili w komisji budżetowej, t. j. że kwota 100.000 zł. jako zasiłek bezzwrotny przeznaczona, będzie oddana do dyspozycji wydziałom powiatowym.

To mi jest do pewnego stopnia gwarancją, że kwota będzie przez wydziały powiatowe użyta tak, jak ja to mieć pragnę, t. j. że zasiłek bezzwrotny będzie udzielony jedynie i chyba tylko w takich razach, gdzie poszkodowany ani zaraz ani później do odrobienia zasiłku pociągniętym byłby nie mógł n. p. tylko tam, gdzie albo choro- ba albo zbyt liczne obarczenie rodziną do zarobku nie zdolną tego koniecznie i tylko ze względu na grożące na razie niebezpieczeństwo wymagać będzie. Jeżeliby się jednak okazało, że takich wypadków niema, wtenczas Wydział powiatowy, nie będąc krępowanym, nie użyje tych funduszów na zapomogi bezzwrotne, lecz użyje je w myśl wywodów p. ks. Czartoryskiego na cele produktywne.

Sądzę, że oświadczenie sprawozdawcy komisji budżetowej przekona Wysoką Izbę, że i komisya w tem rozumieniu swe wnioski stawiała, i że uchwały Sejmu w ten sposób Wydziały wykonywać będą obowiązane. Gdyby jednak oświadczenie sprawozdawcy okazało się nie dosyć stanowczem, a wskutek tego wniosek bliżej to określający był postawiony, za nim głosować będę.

J. E. hr. Marszałek. P. Jan. hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Zapisalem się do głosu nie dlatego, żebym przypuszczał że potrzebuję przychodzić z pomocą sprawozdawcy komisji budżetowej, albo żebym przypuszczał, że sprawozdawca komisji budżetowej nie odpowie dokładnie i zwycięsko na zarzuty, które mogą być przeciwko sprawozdaniu komisji bu-

dżetowej podniesione, ale li dlatego, że sądziłem, iż mieszkając na wsi, stykając się z temi sferami ludności wiejskiej, z którymi sprawozdawca się nie styka, będąc od lat wielu w robocie powiatowej, w której nie bierze udziału szanowny sprawozdawca, będę mógł pewne wątpliwości wyjaśnić, może na podstawie lepszej znajomości stosunków miejscowych, niżeliby to miało miejsce, gdyby sprawozdawca sam obrony wniosków, przedstawionych przez komisję budżetową miał się podjąć.

Właściwie zadanie członka komisji budżetowej, który w tej chwili przemawia po trzech mowcach, którzy poprzednio przemawiali co jest nadzwyczaj łatwe, bo zasadniczych sprzeczności między tem, co poprzednio mowcy mówili a zdaniem komisji budżetowej nie ma, a nawet i wnioski postawione przez p. Antoniewicza z wyjątkiem jednego są tak niewinnej natury, że mnie się zdaje, że komisya chętnie się na nie zgodzi z wyjątkiem oczywiście podniesienia cyfry 300.000 zł. na 450.000 zł. gdyż to jest kwestya zasadniczej natury.

Owóż chcę odpowiedzieć a raczej starać się dać interpretację, której żądał p. ks. Czartoryski.

Niewątpliwie było intencją komisji budżetowej bardzo wyraźną, żeby przedewszystkiem dać subwencję krajową na cele robót publicznych. I komisya budżetowa podobnie jak ks. Czartoryski była zdania, że dawanie jałmużny ludności jest rzeczą demoralizującą, a po doświadczeniach lat tylu nawet niestosowną. Muszę zaznaczyć, że jeśli p. Kozłowski powołał się na doświadczenia z r. 1867 czy 1865, (gdyż mnie się zdaje, iż w dacie była myłka) to wolno przypuścić, że doświadczenie lat 24 i cała praca w radach powiatowych doprowadziła do tego, że wszystkie te czynniki, które mogły się mylić co do sposobu rozdzielienia pomocy w r. 1865 wskutek braku doświadczenia, dziś tyle doświadczenia nabrały, że niewątpliwie użyją pomocy krajowej tak, jak ona z dobrem ludności użytą być winna.

To też było życzeniem komisji bardzo wyraźnem, żeby nie w drodze zasiłków bezzwrotnych, jak za dawnych czasów się praktykowało, ale w formie dania ludności roboty za zapłatą, udzielać pomocy, której kraj udzielić zamierza.

W tym jednym względzie różniła się komisya budżetowa z zapatrywaniem ks. Czarto-

ryskiego, iż poseł Czartoryski powiada, jabym chciał, aby było wytłumaczone jak te 100.000 zł. bezzwrotnej zapomogi winny być użyte? bo nie chciałbym, żeby te 100.000 były tak użyte (jak i komisya budżetowa tego nie chciała) t. j. drogą jałmużny. Otóż rzecz ma się tak: Przypuszczam, powiat jakiś zgłasza się o zasiłek, gdyż to musi być kardynalną zasadą, iż zasiłki czy to bezzwrotne czy bezzwrotne mają iść na ręce Wydziału powiatowego.

Owóż ten Wydział powiatowy ma pewien plan naprzykład sieci drogowej, którą zamierzył wykonać w pewnym przeciągu czasu n. p. kilku lat i gdyby nie nieurodzaj byłby rozłożył wykonanie na 6, 7, 8 lat.

Przychodzi kłeska, powiat powiada: to co miało być rozłożone na lat kilka i co chciałem robić wyłącznie dodatkami do podatków lub subwencją z Wydziału krajowego otrzymaną z tego działu drogowego, o którym była mowa, a który został niżony jak to ks. Czartoryski twierdzi, to pożyczką otrzymaną wykonam w przeciągu roku jednego, ażeby ludności dać większy zarobek.

Może się zdarzyć jednak, że Wydział powiatowy nie ma dotąd planu robót publicznych, rozłożonego na lata, nie ma ani drogi ani kanału, ani melioracyi, którąby już poprzednio przedsięwziął sobie wykonać. Jednakże ludność dotknięta jest nieurodzajem i wtedy powiada powiat: „zrobię rzecz, która w plan nie wchodziła, bez której mógłbym się obejść, która nie była konieczną, ale zrobię dlatego, aby ludności dać zarobek w chwili, kiedy zarobku z kąd inąd mieć nie będzie“.

Była to przeto myśl komisji budżetowej, żeby powiaty, które chcą przyjsć ludności w pomoc a nie mają dalszego planu robót, mogły czerpać z tego funduszu zasiłki bezzwrotne i okolicom zagrożonym dać sposobność zarobku. A również zdarzyć się może, że w przeciągu zimy, która jak wiadomo u nas długo trwa, nie będzie roboty takiej, która wykonaną być miała jako robota publiczna, więc wtedy, jeśli w tych okolicach najbardziej zagrożonych głód się okaże, Wydział powiatowy inaczej postąpi: albo po prostu zakupi żywność, którą sprowadzi i będzie rozdawał ludności głodem dotkniętej, lub da zaliczkę na to, żeby ta ludność w przyszłości odrobiła ją w drodze robót publicznych. To była geneza owych 100.000 zł., które w myśl komisji

budżetowej miały być przeznaczone na zasiłki bezzwrotne. Co się tyczy wniosku p. Antoniewicza, aby podnieść kwotę z 300.000 zł. na 450.000 zł. to przyznaję, że 450.000 jest więcej jak 300.000. Jest to prosta arytmetyka, ale jakbyśmy poszli na pole podwyższania cyfry przeznaczonej na zasiłki, to tak samo może być 450 jak 500 jak 600 tysięcy.

Potrzeba było cyfrę ustanowić, która wy-dawała się komisji budżetowej jako przeciętna, jako wypadkowa rozmaitych kierunków ścierających się w komisji. Jedni proponowali mniej, drudzy więcej, i jak to zwykle bywa, komisja budżetowa zatrzymała cyfrę pośrednią, która bądź co bądź zbliża się do tej, która jest koniecznie potrzebną na ratowanie ludności.

Nie będzie to może, co powiem stosownym argumentem ale rozwiązywaliśmy zadanie na podstawie ułamka $\frac{1}{3}$ części t. j., ponieważ rząd przyszedł w pomoc z 600.000 zł jako pożyczką a 300.000 zł. jako darowizną, mniemaliśmy, że i kraj w $\frac{1}{3}$ kwoty przeznaczonej na zapomogi t. j. 200.000 zł. przeznaczyć winien na pożyczki, a 100.000 zł. na zapomogi bezzwrotne.

Jeśliśmy to zadanie inaczej obrócili, doszlibyśmy do przekonania, że kraj przychodzi w pomoc sumą 900.000 zł., gdyż ręczy za 600.000 zł., które rząd daje, a 300.000 zł. sam daje. W tej formie rozwiązania tego arytmetycznego zadania przychodzi kraj w $\frac{2}{3}$ częściach z pomocą, a państwo w $\frac{1}{3}$ części. Jednym słowem jak we wszystkich razach prawdy absolutnej, prawdy doskonałej nigdzie nie ma; jestto przeciętna droga pośrednia, wypadkowa, jeżeli tego wyrazu można użyć, zaczerpniętego z mechaniki, która dała cyfrę postawioną. Mnie się zdaje, że tak jak ono jest postawione do przyjęcia i gdy nikt z wyjątkiem p. Antoniewicza głosu przeciwnego nie podniósł, spodziewam się, że uchwalając wnioski komisji ani wobec obcych wstydić się nie będziemy potrzebowali, żeśmy za mało przyznali, ani też wobec swoich, bo wobec swoich spełniamy nasz obowiązek.

J. E. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Zabrałem głos dla zgłoszenia i uzasadnienia poprawki krótkiej ale zdaniem mojem nieodzownej. Uchwała druga upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki, przepisuje, w których instytucjach tę pożyczkę należy za-

ciągnąć, mianowicie w jednej z instytucyj krajowych; dalej uchwała orzeka na jaki o ile możliwości procent ma być zaciągnięta i w jakich ratach ma być spłacalną ale uchwała nie orzeka wyraźnie, na jaką sumę ma być pożyczka zaciągnięta. Wprawdzie z poprzedniej uchwały I. można wnosić tylko, że pożyczkę należy zaciągnąć w wysokości 300.000 zł. Lecz takie wywnioskowane oznaczenie wysokości pożyczki, którą Sejm zaciągnąć poleca, nie jest dostateczne. Tem mniej jest dostateczne, że ta uchwała II. obciążająca kraj pożyczką, winna być, według norm przyjętych przedłożona do sankcyi cesarskiej. Należy więc w tej uchwale drugiej wyraźnie oznaczyć sumę, w jakiej pożyczka ma być zaciągnięta. Przypominam Wysokiej Izbie, że chociaż w uchwale zeszłorocznej zmieniającej statut Banku krajowego co do pożyczek komunalnych oznaczono wysokość poręczenia kraju tych pożyczek aż do pięciu milionów zł., ale ponieważ wyrażenie to pod tym względem nie było dokładne, uchwały tej rząd nie przedłożył do sankcyi cesarskiej, o czem była właśnie mowa przed kilku tygodniami w tej Wysokiej Izbie.

Wnoszę przeto poprawkę, ażeby w uchwale II. po wyrazach „Wydział krajowy upoważnia się do zaciągnięcia w jednej z instytucyj finansowych o ile możliwości krajowych pożyczki“ dodać wyrazy: „w wysokości 300.000 zł.“. Gdyby w uchwale opuszczono oznaczenie wysokości pożyczki, uchwała ta nie byłaby sankcyonowaną. Sądzę, że szanowny sprawozdawca zgodzi się na tę poprawkę, ponieważ może to oznaczenie wysokości pożyczki opuszczono pomyłką druku.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Rutowski zażądał głosu i następuje teraz z kolei.

P. Dr. Rutowski. Nie chciałem zabierać głosu w generalnej dyskusji, ale ponieważ podniesionym tu został cały szereg rozmaitych sposobów użycia funduszu głodowego, przeto i ja ośmielałem się rzucić tu jedną myśl, może zresztą nie nową i która może była podniesioną w komisji, czego nie wiem, która jednak według mego przeświadczenia zasługiwały na pewne uwzględnienie. Nie tylko za pomocą budowli publicznych dróg i publicznym sumptem podejmowanych przedsięwzięciach melioracyjnych należy przychodzić w pomoc. Mamy szereg przykładów z innych krajów, że chwymano się i innych spo-

sobów. Droga publiczna nie zawsze prowadzi przez gminę najbardziej na klęskę narażoną, a robota publiczna o milę albo i więcej często może stać się dla tej gminy nieprzystępną i tej ludności, o którą chodzi, nie jest w stanie przyjść z pomocą. Tem bardziej przedsiębiorstwa melioracyjne, które ze względów geograficznych i topograficznych wyjątkowo tylko mogą przychodzić tej ludności w pomoc, w wielu krajach użyto środka, który okazał się bardzo skutecznym a mianowicie, aby nie strwonić tych zasiłków danych gminom, nawiedzonym klęską elementarną zakładano kasy pożyczkowe dla tych gmin, ażeby ten kapitał, ten zasiłek nie zmarnował się a czyniono to na takie rozmiary, że w niektórych zwłaszcza krajach osiągnięto w ten sposób rezultaty imponujące. I tak: nad Renem na żądanie sejmu prowincjonalnego nadreńskiego przeznaczono z pożyczki na nawiedzionych powodnią sumę wynoszącą 750.000 marek na zasilenie Raiffeisenowskich stowarzyszeń. Ale i suma przeznaczona na bezwrotne zasiłki użytą została w ten sposób, że z niej organizowano kasy pożyczkowe systemu Raiffeisena i kapitał się nie zmarnował, gminy dostały subwencję za pośrednictwem i pod kontrolą kas pożyczkowych. Rozdano najbardziej potrzebującym a zasiłki te nie przepadły, bo wracały do tej kasy i stanowiły jej fundusz rezerwowy. W niższej i górnej Austrii i w ogóle w alpejskich krajach przy klęskach powodzi i gradobicia zasiłki są w ten sposób rozdawane, że jeżeli się przyzna na jakąś gminę kilkadziesiąt lub kilkaset złotych, to z tem, ażeby natychmiast kasę pożyczkową gminną z tym kapitałem założono, który ma być pomiędzy najbardziej nawiedzonych klęską rozpożyczony; suma ta się nie zmarnuje, bo nie będzie zasiłek ten skonsumowanym, ale da początek instytucji lokalnej bardzo użytecznej, która później bardzo dobre daje rezultaty.

Wniosku nie formuję, lecz zdaje mi się, że i ten sposób należałoby polecić powiatom, aby część sumy na zasiłki lokowały w ten sposób, żeby z tych funduszy zakładały lokalne kasy pożyczkowe włościańskie oparte na najlepszym w tym kierunku systemie Raiffeisena i w ten sposób przychodziły w pomoc nawiedzonym klęską.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

P. Huryk. Proszu o hołos.

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę o zamknięcie dyskusji ogólnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść. (Wigkszość). Dyskusya jest zamknięta. Do głosu zapisani są pp. ks. Siczynski i Huryk. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Jeśm wdziacnyj tym panam posłam, ktori zaberaly hołos, szczo aby sprawu wyjasnyty i skazawbym nawet postawyty zasadu jaśnysze i w toj spisib umożływyły wsim sprawoju akcyi ratunkowej zanymajuczym sia, wyrozumity intencju Sojmu. Sprawa taja zanymaje jak najszerszii kruhy selaństwa; ne tilko w dnewnykarstwi, ne tilko na zborach ludej inteligentnych ale w najtisnijszych kruhach selańskich na zasedaniach rad hromadzkych, po czytalniach sprawu tuju rozbyrano ze wsich storon a najbilsze rozbyrano ze stanowyszczu potreby koniecznoi ratunku i ze stanowyszczu pożytku. Imenno selane zastanawlały sia nad tim, czy konieczna potreba pomocy ze storony kraju i zastanawlały sia nad tim jakaja forma toj pomocy bułaby najwidpowidnijsza, sły maje wyjty ne tilko na zaspokojenie hołodu, ale takaż na zdorowle selaństwa. W naszoj radi powitowoj zbarazkoj selane hołos zaberaly w toj sprawi i ne znudzu was, jesly o tim budu howoryty, bo to posłużył jak sudžu takož do wyjasnienia sprawy, a dla nadania pewnoj informacyi dla Wydiłu krajewoho pożytočno bude, jesly z ust moich poczujete, jak hadałyby selane ustroitly spisib udilania pożyczok, aby pożyczka ta ne łyszyla sumnoj pamiaty takoj jak poślidua zapomoha hołodowa. Zastanawlajuczozu riczeju jest, szczo zahalno selane oswidczyły sia proti udilaniu zapomoh, bo ony rozumujut, szczo zapomoha bezzwrotna, jałmużna, myłostynia, może chwyłowo zaspokoity hołod, ale szczo hołodnyj zdorow wid nei ne bude.

Ja proszu paniw hadawjem, szczo budu musiw protyw pewnych sliw zamiszczenych w perwszim ustupi wnesenia komisijnoho wystupyty z ciłozu riszuczosteju, bom perwisno zrozumiw, szczo ti bezzworotni zapomohy, kotri komisja proponuje daty do dyspozycyi Wydiłom powitowym, budut' demoralizuczymy sredstwa-

my, ne tilko so wzhladu na ekonomicznu zasadu, ale budut' demoralizujuczyny takoz so wzhladu na ludski slabosty, kotri sia wyrazajut slowom: protekcija. Odnakoż po pojasnieniu kotre uczuwjem z ust p. Stadnyčkoko, pid tym wzhladom, jabym wze buw trochy zaspokojenyj.

Panowe! zastanawljucze jest, szczo to, szczo poślidnyj besidnyk pidnis, totu nowu hadku, szczozy zasnowuwaty miscewy instytuciji, kotri prychoďyby w pomicz selanam, tuju hadku perszyj raz tu w Sojmi poruszenu, uczuwjem w persze takoz z ust selanyna. Selanyn tak duze lakajut sia zymy, jak wesny, kotra pryjde. Ony obawljajut sia, szczo skonsumowawszy wsio czerez zymu, ne budut' maty czym obsijaty pola, znaczyt, szczo toj rik, kotryj pryjde po sim roku posuszny, kto znaje, czy ne bude szcze hołodniejszym, dlatoho, bo duze bohato nyw ne buľoby zasijanych.

U nas na Podolu sut' szcze pozostalosty dawnych pomicznych instytucyj, u nas sut' szpichlery hromadski. Do seho czasu panowe, maľo tuju sprawoju interesowaw sia zahaľ kraju, ale w powitach de ti szpichleri sut' i de w reprezentaciji powitowij zasidajut lude, kotri ne tilko honoriw i tytuľiw dobywajut' sia, ale dobywajut sia miścia tam na toje, szczozy powitowy z pożytkom sľuzyty, tam weľkoju opikoju otoczono ti szpichleri hromadski. I ti szpichleri hromadski zistanut wyporoźneni czerez zymu. Buľoby otze duze racjonalnym i rozumnym, sľybysumu, kotra przyznaczona na bezzworotni zapomohy, przyznaczty w czasty na zasylenie wyporoźnenych czerez hoľodnu zymu szpichleriw. I proszu paniw, jabym buw za tim nawit', szczozy bezzworotni zapomohy ne sľy ciľkom na budowu, ani na konserwacju doroh, tytuľ na tu potrib jest' w budzety i ne potribno toji sumy z budzetu dorohowo wykryślaty, a ciľu tu sumu, tych 100.000 zľ. a nawit znaczuu czast' z derżawnoj pomoczy bezworotnoj, użyty na skripljenje wy-czerpanych zasobiw kas pożytkowych miscewych a osoblywo na zasylenie wyporoźnenych czerez zymu zasikiw hromadskich szpichleriw.

Doświdczenie, jakie łyszyľa po sobi poślidna hoľodowa pomicz krajewa i derżawna, je pouczejucze, to doświdczenie dosy prykre. Naślidki jeho łyszyły sia do nyńi. Selane bojat sia, szczozy ta pomicz takoz ne wjyszľa na tu dawnu dorohu. Imenno selane bojat sia, szczozy

z pożytki znacznoj czasty ne zabraly tii, kotri ne koncze potrebujuť, a szczozy ne pomy-neno tych, kotri duze potribujut' Proszu paniw, to jest wzhlad, nad kotrim warto zastanowyty sia. Znakoma ricz, szczo suma prydiľena dla powitu na pożytku zworotnu bude dana pid gwarancjoju powitu. Jasna ricz, szczo i reprezentacija powitu musyt' znow suprotiw hromad i suprotiw poodynokych hospodariw zatiahajuczych pożytku w jakijś sposib zabezpeczyty sia. Takie zabezpeczenie ne moze buty hypoteczne, tilko musyt' operaty sia na zasadi kredytu osobystoho, znaczyt' selanyn gazda, kotryj bude potrebowaw pożytki, musyt' daty poruczycieliw. No proszu paniw, poruczycieliw (howoru to na pidstawy doświdczenia pry poślidnoj pożytki hołodowej) znajde toj, kotryj maje jeszcze szczoś w szpichliri, ale toj, kotryj ne maje, tomu duze tiażko znajty poruczycyła. Z widty to piszľo, szczo z toj poślidnoj pożytki pozabyraw wsio ti, kotri ne potrebowaly, bo nawit brały de kto na to, szczozy za 25 zľ. na Podolu kupyw morg pola wid susida, kotryj ne distaw pożytki, bo ne mih daty poruczycyła.

Pytawjem sia o radu selan, jak zapobihty tomu. Radyły, szczo do rozdiluwanja pożytki trebaby trocha jenszych norm trymaty sia, jak trymano sia pry poślidnym rozdiluwanju. Tu Panowe! ne komitety zlożeny z ludej, kotri znajut w zahaľnych rysach dolu selanyna, ale tu potribni komitety, kotriby znaly stan majetkowyj, poľożenje i potreby koźdoho, jako swoho najblyższoho susida, znaczyt, do rozdiluwanja sumy pożytkowej udiľonej pewnoj hromadi na rozpożyczenie, do rozdiluwanja mezy cźleniw toj hromady, musyt' buty poklykanyj miscewyj komitet.

Ti miscewy komitety musiat staty pid okom czyjms, ale pid okom takim, kotreby z riwnoju myľostegu i lubowiju objymaľo wsich meszkanciw.

Panowe! bohato sľiw tratyty ne budu, ale wy zrozumilyste pewno, szczo tym moze buty tilko oko duszpastyra. Duszpastyr powynen uchwały zapaľi w łoni komitetu zlożenoho z selan kontrolowaty i pojaśniaty, ba nawit, po-żadanym by buľo, szczozy na jeho veto inter-weniujuczij delehat Wydiľu powitowoho mih uchwały komitetu miscewoho szczo do rozdiluwanja toj pożytki nawit wstrymaty. Proszu

paniw! tak jak protekcya, jako słabist jest własnostej sfer, tych, kotri w nezawysłoty wzrosły, tak znowu korystanie z tisnoho położenja susida jest słabostej tych sfer i tych odyń, kotri dorobywszy sia uważajut za najpewnijske wzmicnenje swoho stanowyska, szczoby szczo roku, piw, abo morg pola choťby wid ridnoho brata kupyty.

Skutkom toji słabosty jest nadużytie, i ja duże sia boju, szczoby ne buło i pry tij pożyczci toho nadużytia. Zwerchnosty hromadski, jak nas doświdzenie uczyt, (a nawit bułyby požadani w tym wzhladi doślidy statystyczni) składjut sia w koźdij hromadi majže bez wyimki z ludej wpływowych, se znaczyt, kotri czast' hromady majut w swojej kieszeni, bo pišla toho czysłyt sia wpływ. Słyby odže im dano rozdiluwanie pożyczok, abo słyby Wydiły powitowi zatrzymały sobi aktualne rozdiluwanie, ale na ich informacyjach sia operały, to takij proceder mihby doprowadyty pered czasom do toho, protiv czomu zasterihajemo sia, to znaczyt do sumnych naślidkiw newidpowidnoho rozdiłenja pożyczok. I tu nikto ne może złocho wpływu tak sparaliżowaty i daty tak dokładnych wyjasneń i bezinteresownych, to znaczyt, ne ohladajuczy sia na pojedynczi osobystosty, jak toj, kotoryj maje obowiazok prowadyty moralno hromadu, kotoryj je pokłykanyj do toho, szczoby odnakoju myłostej obijmano wsich, a osobływo potrebujuzych i bidnych brow w oboronu pered wyzyskiwaniem toho, kotoryj bilsze może w hromadi.

Słybyśmo choťily sformułowaty tii hadki, zhodyłybyśmo sia na toje, szczo do rozdiluwanja pożyczok należałoby pokłykaty czynniki miscewi, jak najbilsze obznakomłeni z potrebamny, ale szczoby koncze korekturu dodaty, ne tolko z hołosom doradczym, ale ze stanowyszczem, kotoreby mohło powstrymaty aktuowanie pożyczki. Postawyty nad tym komitetom miscewym miscewoho czołowika, kotoryj sam ne kompetuje o pożyczku, a stanowyszczem i obowiazkom swoim nadaje sia do toho, szczoby daw wyjasnenja sprawedływi, stanowy riczy widpowidni. Take urządzenie bohatoby sia pryczyńnyło do toho, szczoby pomicz wyjszła z pożytkom dla ludnosity.

Tak panowe, jak wsi shadžajut sia na se, szczo pomicz je potribna, tak wsi shadžajut sia na se, szczo ta potribna pomicz wyjde na szko-

du, sły ne bude dobre użyta, i jesłyby ne sotka ale chotiaj desiotka i pojedynokij gulden zwerenyj zistaw w tuju storonu i do toji osoby, kotora sia bez nych może obijty, a to na bilsze eksploatowanie bidnijszych i słabszych, tohdyby i taja pomicz łyszyła po sobi tii sami naślidki, jak pożyczka hołodowa, a bodaj czy w nynijszych stosunkach ne szkidyłwszy.

J. E. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Koły na zasedaniu z dnia desiatoho toho misiacia na perszoi sessii szestoho peryodu Sojmu hałyćkoho w imeny moich towarzysziw postawyw ja wneseenie, kotore uważawjem za konieczne potribne, mawjem powne pereświdczenie, szczo neszczastia elementarni dały sia w znaky naszomu selaństwu i prote dumawjem, szczo Wysoka Pałata pryjme moje wneseenie bez dyskusii i bude traktowaty w sposib, na jakij zasłuhuje. Koły odnakoż bilszyst paniw ne zhodyła sia na se i ne traktowała moho wnesenia w sposib nahlaczij, ale regulaminowyj, to i ja na toje sia zhodyw. Odnakoż z toho sposobu regulaminowoho powstała debata i wsi piat punktiw moho wnesenia rozdiłeno meży dwi komisii, a zanechano toho, czohom sia domahaw, szczoby wybrano okremu komisju do toj tak waźnoj sprawy. Tii piat punktiw moich rozdiłeno meže dwi komisii a imenno meży komisiju budżetowu, do kotroi prydiłeno try perszi i meży komisiu gospodarstwa krajewoho, kotryj prydiłeno dwa poślidnyi. Ja ożydaw z neterpływostju jak sprawa perejde w komisii gospodarczoi i budżetowoi, ale pered dwoma dniami dowidawjem sia, szczo sprawozdawcia komisii gospodarczoi peredaw oden imenno czetwertyj punkt do komisii budżetowoi, a to toj punkt, w ktorim ja domahaw sia, szczoby prawytelstwo starało sia poruczyty robotu selskim hromadam z wykluczeniem generalnych predpryjemciw. Sły ja to skazaw, szczoby tilko samym hromadam dawaty roboty, to z toi pryczyńny, bo maju doświdczenia mnoho, szczo czerez hołownych predpryjemciw nasz selanyn nawit połowyny ne zarablaje toho, szczo z kraju prychodyt i jakby mu sia należało po prawdi.

Ja nadijaw sia, szczo koły powstała tak szeroka debata nad toju sprawoju toż wyjde z toho szczoś dobroho, odnakoż muszu skazaty szczo ja ne wydźu, aby z toho buła prawdywa pomocz dla selan, mymo toho, szczo cyfry sut

dost poważni. Ja, panowe, imenno z toho powodu ne uważaju toi pomoczy za prawdywu, bo ja dumawjem, szczo taja zapomoha bezzworotna ne bude dawana w formi roboty, tolko bude dawana dla tych ludej, ktori robyty ne możut i ktori wże ne sut w syli robyty. Jesły, panowe tilko za robotu bude dawano, to distane łysze sylniejszij, a słabszj z hołodu zhyne. Ne znaju szczo spowodowało włastywo Wysoku Pałatu do riszenia szczo tych hroszej ne można daty dla tych bidnych ludej jako zapomohu bezzwrotnu. Dla roboty na dorohach jest fond osibnyj i ja hadawjem, szczo kromi toi zapomohy bude robota, kotora bude wsperaty selanyna czerez dowhyj czas. Z toho powoda stawljaju do punkta czetwertoho rezolucju (czyta):

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty!

Poruczaje sia Wydiłowy krajewomu, aby rozdawanje publicznych robıt w ciły ratowanja ludnosty ditknenoj neurodzajem i powineju, uładyw w toj sposib, szczo tii roboty poruczaly sia hromadam, z wykluczenjem prywatnych predpryjemciw.

J. E. hr. Marszałek. Podam rezolucyę proponowaną przez p. Huryka do poparcia. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Ponieważ do głosu nikt więcej nie jest zapisany więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Wysoki Sejmie! Zanim będę omawiał wnioski postawione w ciągu dyskusji do wniosku komisji, pozwolę panowie, że zwrócę uwagę na same argumenta, jakie w ciągu dyskusji podnoszono. Naturalna rzecz — nie potrzeba tego konstatować, że nie było nikogo w Izbie, ktoby się odezwał przeciwko pomocy. Sprawozdanie komisji panom przedłożone wykazuje, że zanim wniosek p. Huryka mógł być wniesiony, t. j. zanim Wysoka Izba była zwołana, już powołane do tego czynniki samorządne i rządowe starały się o to, ażeby zabezpieczyć pomoc dla ludności dotkniętej nieurodzajem. Otóż teraz rozchodzi się tylko o to, jaka suma ma być użytą, a powtóre na jakie cele. O sumie będę mówił później, bo stoi w związku z wnioskami a teraz o kwestyi, na jakie cele suma ta ma być użytą.

P. ks. Czartoryski życzy sobie, ażeby wyjaśnić, jak suma 100.000 zł. ma być użytą.

Historja tej rzeczy była taka: członkowie

komisji budżetowej i gospodarstwa krajowego wiedzą bardzo dobrze, że pierwotnie była myśl, ażeby całe 300.000 zł. użyć tylko na roboty publiczne. Następnie zwrócono jednak uwagę na to, że przecież mogą wydarzyć się wypadki, gdzie potrzeba dać i na inny cel, nietylko na roboty i gdzie ten inny cel może być osiągnięty tylko przy pomocy bezzwrotnej zapomogi, a nie przy pomocy pożyczki. Zwrócono uwagę także na to, że i Rząd wychodził z tego samego stanowiska, dając $\frac{1}{3}$ część sumy na bezzwrotne zapomogi. Nastąpiła tedy druga chwila w zapatrywaniach komisji, kiedy mianowicie sądzono, że należy się akomodować do tego, co rząd postanowił tj. przeznaczyć $\frac{1}{3}$ część na bezzwrotne zapomogi a $\frac{2}{3}$ części na roboty. Tu jednakże nastąpiła reakcja i to mojem zdaniem słuszna.

Kiedy rząd wychodzi ze stanowiska, że będzie jednostkom wprost przez swoje organa udzielał pomocy bezzwrotnej, to myśmy sądzili, jak słusznie podniósł p. ks. Czartoryski, że podobne postępowanie ze strony kraju nie byłoby na swoim miejscu ze stanowiska ekonomicznego i etycznego, a zwłaszcza ze względu na potrzebę wychowania ekonomicznego ludności naszej. Postanowiliśmy więc przedewszystkiem, że jakkolwiek kraj ma dawać zapomogi bezzwrotne to jednakowoż kraj jako taki daje je jedynie powiatom. Mogą się mianowicie znaleźć powiaty, które już tyle z własnych funduszów uczyniły dla ludności dotkniętej nieurodzajem, że potem nie byłyby może w stanie jeszcze coś krajowi oddawać na rachunek otrzymanej pożyczki. Ale dalej nie tylko powiedzieliśmy, że ma być udzieloną bezzwrotna zapomoga powiatom a nie jednostkom, lecz uchwaliliśmy nadto — i tu jest odpowiedź p. Czartoryskiemu — że postanowienie co do sposobu użycia funduszów, a więc słowa „wykonanie robót publicznych, lub udzielenia pomocy na zakupno zasiewów, inwentarzy i t. d.“ mają być w tekście uchwały wstawione po nad ogólną sumę 300.000 zł. to znaczy, że nie tylko kwotę 100.000 lecz także kwota 200.000 mogą być używane na rozmaite cele a więc pomiędzy innymi i na roboty publiczne, stosownie do swobodnego postanowienia Wydziałów powiatowych. Jeżeli tedy w danym wypadku znajdują się jednostki, którym potrzeba będzie dać jałmużnę, to im powiaty ją dadzą, a jeżeli takich wypadków nie będzie, to także pieniądze otrzymane bezzwrotnie, będą użyte na roboty publiczne.

Poseł ks. Czartoryski zwrócił przy tej sposobności uwagę na to, że komisya budżetowa wykreśliła 50.000 zł. z budżetu drogowego, że za tem należy tem bardziej darmo dawać pieniądze na roboty publiczne. Sam fakt wykreślenia jest prawdziwym, ale było to tylko wykreślenie nadwyżki 50.000 zł. ponad budżet tamtegoroczny, nadwyżki, którą Wydział krajowy wstawił właśnie już ze względu na stan dzisiejszy kraju. Otóż komisya była zdania, iż taka nadwyżka winna być rzeczą osobnego załatwienia, zwłaszcza że był już wtedy zamiar przeznaczania na roboty publiczne sumy znaczniejszej, o ile Wydziały powiatowe będą uważały za stosowne znaczną część sumy 300.000 na ten cel użyć. Obok tego zaś będzie Wydział krajowy tak samo normalnie udzielał zasiłków bezzwrotnych na budowę dróg, jak dotąd to czynił.

Któż zresztą z panów uważnie przysłuchiwał się przemówieniom rozmaitych posłów, ten przyjdzie do przekonania, że komisya może dobrze zrobiła nie chcąc kępować Wydziałów powiatowych co mają z niniejszymi funduszami zrobić.

Kiedy n. p. poseł ks. Czartoryski pragnie, żeby to wszystko było obrócone na roboty publiczne, to p. ks. Siczynski opowiadał nam tutaj, że włościanie powiatu zbaraskiego nie chcą nic na drogi, lecz przeważnie na kasy albo na spichrze.

Po nim zabrał głos p. Huryk, który znowu chce wszystko przeznaczyć na drogi.

Cóż z tego wynika?

Z tego wynika dowodnie, że z centrum kraju niepodobieństwem orzec z góry, jak się ma postąpić z funduszami zapomogowymi. Zawsze lepiej pozostawić to czynnikom lokalnym, które najlepiej oceniają co jest dla ludności najodpowiedniejszym.

Organa te lokalne oceniają też najlepiej, o ile w szczególności potrzebne są w powiecie poruszone przez p. ks. Siczynskiego spichrze, albo poruszone przez p. Rutowskiego kasy Reiffeisena.

Ja osobiście jestem zwolennikiem spichrzów gminnych, które zniesiono w miarę, jak gospodarstwo naturalne przeistoczyło się w gospodarstwo pieniężne. Niemniej jest rzeczą wszystkim znaną, że w prowincjach nadreńskich

kwitną owe kasy Reiffeisena i u nas w tej kwestyi pojawiają się wnioski. Ale trudno narzucać z góry jedno lub drugie.

Powiada p. Rutowski, że mu chodzi o to, ażeby się fundusze nie zmarnowały; alej tej obawy nie ma, bo 200.000 zł. wpłyną z czasem do kas krajowych. Zresztą jeżeli się ma co dać na kasy Reiffeisena, to tylko z kwoty 100.000 zł., bo dawać na zakładanie kas z funduszków, które się ma zwrócić w sześciu ratach, nie byłoby wcale racjonalne; p. ks. Siczynski przedstawiał jak pomoc lokalna winnaby być zorganizowaną.

Być może, że ta organizacja byłaby bardzo dobrą, gdyby mianowicie duchowny miejscowy posiadał wszędzie takie zaufanie u ludności, iżby na jego zdaniu mógł komitet lokalny się oprzeć; ale z góry powiedzieć nie można, że tylko proboszcz miejscowy ma ocenić, jaka pomoc ma być udzieloną.

Co się tyczy protekcyi, o której wspomnieli rozmaici posłowie z tamtej i z tej strony Wysokiej Izby, to jakiejś gwarancyi, że absolutnie nigdy i nigdzie przy rozdzieleniu tych 300.000 zł. nie będzie protekcyi, nikt dać nie może, nikt jej wymagać nie może, boć jesteśmy ludźmi, rozchodzi się tylko o to, żeby rozdawnictwo pomocy tak zorganizować, by ile możliwości protekcyi w złem znaczeniu tego wyrazu nie było. Otóż ja rzeczywiście nie widzę innej rady jak to, co komisya zrobiła t. j. oddanie rzeczy Wydziałom powiatowym. Wszak wiemy na szczęście, że w ciągu dłuższego przeciągu czasu Rady powiatowe zdobyłyby sobie w znacznej części zaufanie ludności; możemy więc mieć nadzieję, że ludność będzie im ufała także przy niniejszej akcji. Mam zatem najsumienniejsze przekonanie, że nie ma innej i lepszej drogi jak proponowana. Czy w danym wypadku nie będzie gdzieś ktoś protegowany, na to trudno znaleźć jakąś gwarancyę.

Dochodzimy więc do wniosku, że należy pozostawić Wydziałom powiatowym swobodę obrócenia funduszków tak na roboty, jak na pożyczki, jak na zapomogi bezzwrotne. Wszak sam wnioskodawca p. Huryk zwrócił uwagę, że będą przecież i tacy ludzie, którzy nie potrafią zarobić, wszak może się wydarzyć wypadek, że robót publicznych nie będzie w którejś okolicy kraju, wszak na wiosnę zabraknie niejednemu środków na zasiew lub bydło, tak, że udzielenie

pożyczki a nawet danie pewnej sumy pod tytułem bezzrotnym będzie pożądane. Toż i Wydziały powiatowe domagają się w swoich petycjach nie tylko subwencji bezzwrotnych na drogi, ale także pożyczek, co jest dowodem, że w kraju domagają się obu tych kategorii pomocy.

Przychodzę teraz do wniosków postawionych tutaj Co się tyczy wniosku Członka Wydziału krajowego, ażeby wstawić do uchwały także cyfrę 300.000 zł., to jest on całkiem na swoim miejscu, lubo rozumie się samo przez się. Sądziłiśmy mianowicie, że skoro suma wyrażoną jest w uchwale I, to rozumie się także tutaj; nic jednak nie szkodzi, jeżeli dla jasności powtórzy się ją i tutaj.

Poseł Antoniewicz przedstawił cały szereg wniosków. Domaga się on przede wszystkim, ażeby w punkcie I. dodać wyrazy „i powodzi“ ale zaraz sam zauważa, że one się właściwie same przez się rozumieją. Czyż nie jest uchwała taka zbyt czułą? Dalej żąda p. Antoniewicz, ażeby dodać słowa „żywność dla ludzi i dla bydła“, ależ we wniosku znajdują się słowa: „i tak dalej“, co ma znaczyć, że Wydziały po na miejscu oznaczają, co jest potrzebne, więc na cóż komplikować uchwały?

Pragnie p. Antoniewicz dalej, ażeby koleje żelazne były zniewolone bezpłatnie albo po niżonych cenach przewozić żywność i nawozy sztuczne. Bardzo by to dobrze było, gdyby istniały koleje, któreby wszystko bezpłatnie przewoziły. Ale niestety! takich niema i trudno wymagać od kolei, ażeby wszystko bezpłatnie przewoziły. Zapewne, gdy jakaś miejscowość dotknięta została n. p. klęską pożaru, to można wymagać, ażeby do tego miejsca darmo przewieziono żywność, ale nie można tego żądać w razie wielkiej klęski krajowej, od której kolej także cierpi trochę. Jeżeliby jednak szanowny wnioskodawca słowo „darmo“ wyrzucił, a zrestringował swój wniosek do przewożenia „po niżonych cenach“ to z mego osobistego stanowiska nie mam przeciwko temu, lubo w imieniu komisji budżetowej nie mam do tego upoważnienia.

Co się zresztą tyczy przewozu nawozów sztucznych, to już członkowie rady kolejowej w Wiedniu działali w tym duchu, a z drugiej strony nie jest rzeczą całkiem niewątpliwą, iż te nawozy są zawsze użyteczne. Ale ponieważ

wniosek sam przez się nie jest szkodliwy przeto, jak powiedziałem osobiście gotów jestem głosić za nim, gdyby z niego wyrzucono słowo „darmo“.

Przechodzę nareszcie do kwestyi cyfry. Już poseł hr. Jan Stadnicki, któremu jestem obowiązany za łaskawe słowa o mnie, odpowiedział p. Antoniewiczowi, że kiedy chodzi o cyfrę, to trudno dowieść, że ta dobra a owa zła. Gdyby wnioskodawca p. Antoniewicz był w stanie wykazać, czego byśmy wszyscy niezawodnie pragnęli, że cała klęska wynosi 450.000 zł., a nie 300.000 zł., to najłatwiejsza rzecz byłoby dodać 150.000 zł., a rzecz byłaby w porządku. Ale my wiemy z góry, że mamy dać tylko część pomocy; jaką zaś ma być ta część, nad tem komisya debatowała wszechstronnie i doszła do cyfry 300.000 zł. Sam zresztą wnioskodawca powiada, że właściwie należałoby dać więcej, ale on proponuje tylko 450.000 zł. Toż właściwie zdałoby się i więcej niż 450.000 zł., ale gdybyśmy nawet więcej dali, to zawsze jeszcze nie zaradziłybyśmy biedzie. Jedna suma i druga zaledwie starczy na zaradzenie najgorszemu nieszczęściu. Myśmy tedy ustanowili stosunek pomocy krajowej do pomocy państwowej, jak 1:3.

Porównajcież panowie finanse państwa z krajowymi; budżet państwowy o 500 przeszło milionach z krajowym a przyjdziecie do przekonania, że powyższy stosunek pomocy nie wypada na korzyść kraju, pominąwszy już wzgląd, że jakkolwiek pożyczka państwowa 600.000 zł. stanowi pomoc wielką, to faktycznie i tych 600.000 my sami będziemy musieli zapłacić. Chociaż przeto podjęta przez szan. wnioskodawcę licytacja in plus jest bardzo popularna, to przecież wzgląd na stan finansów kraju powinien nas od niej odwieść. Kraj, który żąda opustu podatków, i który wskutek tego w latach najbliższych będzie pobierał mniej jak dotychczas z dodatków do podatków, nie może na siebie przyjmować ciężarów przesadnych i nakładać je potem na tych samych, którzy zostali dotknięci klęskami. Więc racjonalniej trzymać się tego stosunku, że $\frac{2}{3}$ części pomocy ponosi skarb państwa, $\frac{1}{3}$ część kraj.

Co się tyczy rezolucyi p. Huryka, to przyznaję, że dobrze nie rozumiem techniki robót, które mają być gminom ryczałtowo oddawane. Rezolucya podobna ma to znaczenie, że Wysoki

Sejm zwraca uwagę władzy administracyjnej na jakąś myśl stosowną. Tymczasem ja przyznaję, że nie umiem ocenić, o ile myśl ta byłaby technicznie do przeprowadzenia.

Nie mogąc tedy polecić rezolucji p. Huryka, muszę się zastrzedz przeciw jednej uwadze, zrobionej przez wnioskodawcę przy motywowaniu wniosku. P. Huryk zarzuca nam najprzód pod względem formalnym, że jego wniosek jedna komisya oddawała drugiej. Otóż sprawa przeszła istotnie z komisji gospodarstwa krajowego do komisji budżetowej, ale nie z winy którejś komisji lecz wskutek uchwały Wysokiego Sejmu, a to rzecz cokolwiek zmienia. Ale dalej p. Huryk nam zarzuca, że chociaż cyfra jest zdaniem jego dostateczna, to właściwie pomocy nie będzie, ponieważ roboty będą wykonywali przedsiębiorcy, a nie gminy. Otóż dziś jeszcze nie wiemy z góry, czy i o ile w każdym powiecie roboty będą przedsiębrane; jakż można z tytułu spodziewanego rozdawnictwa robót negować skuteczność całej pomocy krajowej. Zdaje mi się więc, że na zarzut tutaj ani Wysoki Sejm, ani komisya nie zasłużyły; bo Wysoki Sejm spełnia swój obowiązek tak, jak się należy ze strony reprezentacji kraju dotkniętego wielkiem nieszczęściem.

Pozwalam sobie tedy polecić Wysokiemu Sejmowi przyjęcie wniosków komisji, wraz z wnioskiem p. Chrzanowskiego i ewentualnie z wnioskiem kolejowym p. Antoniewicza (brawo! brawo!).

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos do sprostowania faktu.

J. E. hr. Marszałek. P. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. P. sprawozdawca mienne nie zrozumiw. Win każe, szczo ja skazaw, szczo piśła pohladiw selaniw ciła suma pereznaczona na bezzwrotni zapomohy powynna pijty na zasylenie kas pożyczkowych hromadzkich i szpichleriw. Otóż ja konstataju, szczo ja skazaw, szczo selany oświdczyły sia proti dawaniu jałmużny i szczo kynuły hadku szczo najwidpowidnijszy sposib udilenia pomoczy buwby toj, szczozy zasyłaty kasy pożyczkowi i szpichleri.

Dalsze skazaw p. sprawozdawca, szczo piśła moho żądania, małyby duchowni wyklučno normowanie udilanja pożyczok. Ja toho ne ska-

zaw; ja skazaw szczo potribna jest korektura konieczno i szczo taja potreba operaje sia na faktycznych widnoszenjach.

Ja musiw skazaty tych kilka sliw na osłablenie wrazenia promowy pana sprawozdawci.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego?

P. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

P. J. E. Jerzy ks. Czartoryski. W swoim przemówieniu szanowny sprawozdawca wprawdzie uspokoił moje wątpliwości ale tylko częściowo. Uspokoił mię o tyle, o ile przemówienie jego tyczyło się intencji, zamiarów komisji; ale nie co do jasności wypowiedzenia tych intencji, a wreszcie co do zaznaczenia silnego zasady, którą pozwoliłem sobie w pierwszym przemówieniu mojem postawić. Szanowny sprawozdawca powiada, że skoro tu z góry jest powiedziane co do całej sumy, że ta ma być przeznaczona celem wykonania robót publicznych i pomocy na innej drodze, to się rozumie, że kwota 100.000 zł. bezzwrotniedana może być na roboty także użyta. Ja to przyjmuję do wiadomości jako interpretację, chociaż tak bardzo jasno nie jest ona zamarkowana we wniosku. Mniejsza o to, możeby ta interpretacya wystarczyła. Jednakowoż idę dalej. Jabym sobie życzył, żeby Sejm silniej niż to jest powiedziane we wniosku — a proszę zważać, że interpretacya, choćby najlepsza minie, a wniosek zostanie — wypowiedział zasadę, i głównie nacisk położył na roboty, i także na to, żeby ta część bezzwrotna została użyta koniecznie na roboty, albo przynajmniej w przeważnej części. Uważam, że gdyby nie była „pomoc bezzwrotna“ użyta wyłącznie albo prawie wyłącznie na roboty, to byłoby z uszczerbkiem funduszów powiatowych, jak to miałem zaszczyt wytłumaczyć.

Dokładnie nam tłumaczył p. Stadnicki jak to może być po powiatach, że wprawdzie pożyczka może być przydatną na ten cel, jeśli powiat sobie układa lub ułoży roboty na dalszy czas, rozłożone na lat kilka, a bezzwrotna pomoc potrzebna jest na takie roboty publiczne, które mają być w danym roku kłęski doraźnie przedsięwzięte. Dlatego chciałbym z góry po-

zostawiając powiatom swobodę dostateczną, (bo zgadzam się tu z p. sprawozdawcą) chciałbym rozłożyć tę pomoc wedle celu, tem bardziej, że wyrażenie: „z sumy tej ma być kwota 100.000 zł. na zasiłki bezzwrotne“ użyta, że wyrażenie „zasiłki“ daje do myślenia raczej darowiznę niż pomoc inną; jabym chciał główny nacisk położyć na słowo subwencyonowanie i w tym też celu pozwałam sobie postawić następujący wniosek do art. I. (czyta):

„Celem przyjscia w pomoc“ (nie powiadam ratowania, bo uważam ten wyraz za stosowniej szy stylistycznie, bo przychodzić w pomoc, a ratować to inna rzecz,) otoż:

I. Celem przyjscia w pomoc ludności kłęską nieurodzaju dotkniętej, przeznaczają się z funduszu krajowego 300.000 zł.

z tej sumy mają być użyte:

a) 100.000 zł. na subwencyonowanie robót publicznych;

b) 150.000 jako pożyczki bezprocentowe wedle potrzeby albo na zakupno zasiewów, inwentarzy i t. p. albo na roboty publiczne;

c) 50.000 na zasiłki bezzwrotne.

Wszystkie dotyczące kwoty udzielać będzie powiatom Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, kwoty pod b) wymienione udzielane będą za poręką Rad powiatowych, a będą spłacalne w sześciu ratach rocznych, począwszy od dnia 1. stycznia 1892.

Mój wniosek dąży do tego, aby po pierwsze: zabezpieczyć 100.000 zł., któreby poszły wyłącznie na roboty i mianowicie sposobem bezzwrotnej pomocy, t. j. jako subwencye, tak jak corocznie daje się na subwencye drogowe. W skutek tego redukują się 200.000 zł. na 150.000 pożyczek bezprocentowych. Tu daję swobodę Wydziałom powiatowym, względnie Radom powiatowym, aby użyły wedle miejscowych potrzeb i według swego sumiennego zapatrywania albo na roboty, albo na inne potrzeby tu wymienione. Może być, że w jednym powiecie tylko roboty subwencyonowane będą możliwe, a gdzieindziej znowu, jak to p. Stadnicki wyłożył, może zajdzie potrzeba wykonania także na większą skalę ułożonych robót, to w tym wypadku takie powiaty będą mogły korzystać i z pierwszego i drugiego postanowienia. Po trzecie zostawiam na zasiłki 50.000 zł. Jest to koncesya w tym kierunku jak powiedziano, że są powiaty, gdzie

nieurodzaju i kłęska wielkie, a gdzie nie ma tyle robót do wykonania, a gdzie trzeba będzie dawać darowiznę, jałmużnę.

Tak więc wszystkie stanowiska są zaznaczone i uwzględnione, zmiany co do sumy w całości nie ma żadnej, bo zostaje 300.000 i zmiana jest tylko co do finansowania, bo zamiast 100.000 zł. bezzwrotnych zasiłków i 200.000 pożyczki, jest 150.000 w jedną i 150.000 w drugą stronę oznaczone.

Stawiając tę poprawkę proszę o oświadczenie czy szan. pan sprawozdawca uważa, że może ją przyjąć, lub może który z panów uważa, że zasłużyłaby, aby ją odesłano do komisji budżetowej dla rozpatrzenia, ja stawiam tymczasem wniosek o przyjęcie tej poprawki.

Jeszcze parę słów:

Cieszyło mię, że szan. mowca z tamtej strony, który przemawiał po mnie, zgodził się na moje zapatrywania, które co do wykonywania robót publicznych w ogóle nie znalazły przeciwników. Jeśli było powiedziane tu, że w pierwszym rządzie rząd jest obowiązany do dawania pomocy dlatego, że, jak słusznie wskazano, zaniedbywał kraj od stu lat, to na to zasadniczo się zgadzam, nie raz też to wypowiadałem sam, z tem tylko zastrzeżeniem, — znowu wracam do zasady ekonomicznej i moralnej — że trzeba powiedzieć tak:

Pierwszy ratunek od siebie samego — od jednostki; drugi od najbliższej jednostki: gminy, trzeci od powiatu, czwarty od kraju a piąty od rządu. Tak w normalnych stosunkach być powinno, a nie zaprzeczam, że rząd powinien przychylić się do ratowania.

Zresztą zgadzam się z poprzednimi mowcami. Co do rezolucji p. Antoniewicza, o zniesienie cen kolejowych, na nią zgadzam się także, jeśli ją panowie zechcecie uchwalić.

J. E. hr. Marszałek. Głos ma zapisany p. Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz. Nie chcę, aby debata się dołże tiahnuła i dlatego w krótkich słowach widpowim pocztennomu sprawozdawcy w obronie postawionych poprawek. Persza poprawka była, aby po słowach „nieurodzaju“ dodać „i powodzi“. Ja kazałem szczo to się rozumie, ale komu? Tomu, kotryj braw uczał w debatach komisji gospodarstwa krajowego i debatach komisji budżetowej, bo tam to było skazane.

Ale meni zdaje sia, szczo ustawa czy uchwała, paragraf prawnyj powynen buty dla každoho jasnyj i zrozumilyj, netilko dla tych, kotri słuczajno w tych debatach brały udił, i dlatoho choczu, szczo by koneczno toj dodatek buw pryniatyj, bo inaksze ze skrupulatnostiju mohłyby Wydily powitowi do toho dowesty, szczo ti, kotri uterpily czerez powiń mohłyby ne oderżaty zapomohy. Szczo sia widnosyt do dodatku druho, szczo by po słowach „na zakupno“ dodaty „żywności dla ludzi i bydła“, takoz obstawaju pry tom. To takoz jest koneczne wże chotiaby dlatoho, poneże chodyt o to, szczo by ludnist z hołodu ne wmyrała, szczo by jij, o skilko można, pomoczy. Szczo do kwoty samoj, to prawda, kwota jest dowolna, ale poneże sprawozdatel przyznaw, szczo kwota 300.000 zł. ne wystarczaje, ja dumaju, szczo chotiaby i 450.000 zł. ne starczyło, to ona jest wyższa i skorsze może zaradyty potrebam, jak kwota, kotru uradyła komisja budżetowa. Dlatoho dumaju, szczo sprawozdatel powynen dla konsekwencji moju kwotu poperty i pryniaty, bo ona skorsze, jak kwota, kotru win wnis i o kotroj howoryw, potrebam może wystarczyty.

P. Huryk. Proszu o hołos do sprostowania faktu.

J. E. hr. Marszałek. P. Huryk ma głos do sprostowania faktu.

P. Huryk. Pan sprawozdawcë skazaw w swoim sprawozdaniu, szczo ja położyw rezolucyju, kotru win ne rozumije naszczo. Ja tu muszu skazaty, dla czoho ja tu rezolucyju postawyw. Seje ja wże znaju z praktyki z dawna, szczo w naszych powitach teper wsiaki roboty, nawet taki roboty, w kotrych ne zachodyt żadna trudniś, szczo by sami hromady zrobyły, widdaje sia liwerantom, kotri z toho welyki zysky tiahnut, n. p. wożenie szutru na dorohy krajewi i inszi, hdeby każda hromada mohła ľhko sama wziaty robotu, berut u nas taki liweranty żydy, kotri berut za 1 zł. 60 k., a potom dajut ludiam po 60 kr., a im ľyszaje sia zysku czystoho reńskij. Otże dla toho ja zastehaw sia, szczo by roboty taki ľyszyls w rukach selan, a ne były widdawani liwerantom.

Dalsze ja tu rozumiw, szczo by i taki roboty, jak rehulacyja rik, kotra neobchodymo jest potribna, szczo by selane mohły sami robyty pid prowadom inżyniera, bo dumaju, szczo ony

możut takoz tak dobre robyty, jak liweranty, a może szcze y lipsze.

J. E. hr. Marszałek. Z kolei ma głos zapisany p. Zygmunt Kozłowski.

P. Zygmunt Kozłowski. W dyskusyi generalnej ks. Czartoryski zaznaczył, że jeśliby oświadczenie p. referenta go nie zaspokoilo, w takim razie postawi odpowiedni wniosek. Wniosku tego jednak wówczas nie odczytał, a tylko w ogólnych zarysach go Wysokiej Izbie przedstawił. Oświadczyłem również, że jeśliby p. referent nie złożył tak uspakajającego oświadczenia, iżbym z zupełnem przekonaniem, że cel przezemnie zamierzony będzie osiągnięty, mógł za wnioskiem komisji głosować, że w takim razie przychyliłbym się do wniosku dokładniej moim intencyom odpowiadającego. Po odczytaniu wniosku p. ks. Czartoryskiego przy specjalnej dyskusyi przekonałem się jednak, że p. ks. Czartoryski idzie jeszcze dalej, niż komisja budżetowa; bo gdy komisja jako zapomogę bezzwrotną stawia cyfrę 100.000 zł., we wniosku ks. Czartoryskiego ta cyfra zasiłku bezzwrotnego, wprawdzie rozdzielona z celem wytkniętym, w całości podniesioną jest do 150.000 zł. Owóż na to zgodzićbym się nie mógł. Dalej żąda wniosek ks. Czartoryskiego, żeby część zasiłku bezzwrotnego, przeznaczona, że tak powiem, ponieważ już kilka razy tego wyraża użyto, niejako na jałmużnę, limitowaną była do sumy 50.000 zł. Z tem bym się już prędzej mógł zgodzić, bo już w dyskusyi generalnej zaznaczyłem, że mogą być wypadki wskutek choroby, lub gdzie poszkodowani obarczeni zbyt liczną familią do zarobku nie zdolną, takich zasiłków bezzwrotnych rzeczywiście będą potrzebować. Jednakże przyznać się muszę, że po oświadczeniu p. referenta i przekonawszy się, że tak komisja budżetowa, jak i w większej części i Wys. Izba inaczej tej uchwały nie pojmuje jak tylko, że głównym celem obydwu części zasiłku w pierwszej linii jest danie pomocy przez udzielenie możności zarobku, a tylko w wyjątkowych razach jałmużna, zdaje mi się, że stawianie wniosku bliżej to określającego byłoby zbyt bezużyteczne.

Czynię to jednak z pewnem zastrzeżeniem, mianowicie, że Wydział krajowy, do czego według mnie jest obowiązany, powinien dyskusyę przeprowadzoną i oświadczenie *ex cathedra* przez sprawozdawcę złożone przyjąć do wiadomości

i według tego instrukcyę dla Wydziałów powiatowych wydać w tym duchu, że przy rozdawaniu zasiłków tak postępować należy, jak to było intencją Wys. Izby w dyskusyi zaznaczoną. Jeżeli ze strony Wydziału krajowego odmienne oświadczenie w Wys. Izbie złożonem nie będzie, wypływa z natury rzeczy, że Wydział krajowy instrukcyę dla Wydziałów powiatowych wyda w tym rozumieniu, jak rzecz p. referent przedstawił, na podstawie któregoś przedstawienia Wys. Izba wnioski zawotuje. Tyle co do samego wniosku.

Nie chciałbym wracać do debaty ogólnej, muszę jednak odpowiedzieć tutaj na pewne uwagi ks. Czartoryskiego.

P. ks. Czartoryski powiedział, że zasadą jego jest, żeby pomoc własna w pierwszej linii wszędzie miała miejsce, a zatem, że powinna ona wychodzić od indywiduum, dalej od gminy, później od powiatu, dalej dopiero od kraju, a ostatecznie dopiero od państwa. Wdzięczny jestem ks. Czartoryskiemu, że stawiając tę słuszną zresztą i znaną zasadę samopomocy, dodał jednak jednym tchem, że działać się to powinno i że jest możliwe tylko w stosunkach normalnych. Ależ moi Panowie! właśnie cała treść mojej pierwszej przemowy była dowodem, że my tą drogą postępować nie możemy, bo jesteśmy nie z własnej winy w stosunkach zupełnie anormalnych. Któż kogo będzie mógł u nas ratować, kiedy wszystkie czynniki w kraju razem wzięwszy, nie są w stanie do dania skutecznej pomocy, bo siły materialne w kraju do tego nie wystarczają. Stałoby się według przysłowia: „Niósł ślepy kulawego, dobrze im się działo.“ Indywiduum pomódz samo sobie nie może, jeżeli zarobku mu się nie dostarczy. Gmina gdyby chciała dać pomoc, musiałaby brać właśnie od tego samego indywiduum, bo zasobów nie ma innych, toż samo powiat, toż samo kraj, boć innych funduszków nie posiada jak dodatek do podatku od kontrybuentów, którzy, powiedzmy sobie tak po prawdzie, wszyscy jak są, do tego środków nie mają, by większe nad normalne wydatki pokrywać. Więc powtarzam, wdzięczny jestem p. ks. Czartoryskiemu, że stawiając zasadę zrestryngował ją do „stosunków normalnych“, bo skonstatował przez to, że tam gdzie panują stosunki anormalne, jak u nas, należy dopominać się zasiłku od tych, którzy wskutek

zaniedbań stali się przyczyną tych anormalnych stosunków — to jest w danym razie od państwa, zwłaszcza że nie ma zupełnie porównania między tem, co skarb państwa z kraju bierze, brał, lub przy dobrej gospodarce brać mógł, a tymi zasobami, którymi kraj dysponuje. Skończyłem.

J. E. hr. Marszałek. Głos ma zapisany p. Jan hr. Stadnicki.

P. Jan hr. Stadnicki. Muszę sprzeciwić się wnioskowi p. ks. Czartoryskiego, a to z tego powodu, że według mego zdania p. ks. Czartoryski idzie daleko dalej, aniżeli komisya budżetowa. I rzeczywiście dla mnie argumentacya ks. Czartoryskiego jest dziwna. Ks. Czartoryski powiada: i ja nie chcę jałmużny, nie chcę zasiłków, któreby się nie objawiały w robotach publicznych. To samo miała na celu i komisya. Ale kiedy komisya dawała 100.000 zł. na roboty i na ewentualny zasiłek, jeżeliby koniecznie trzeba dać go ludziom, którzyby z głodu marli, to ks. Czartoryski przeznacza na ten cel 150.000 zł. i powiada wyraźnie, że na zasiłek bezwrotny dla ludzi głodnych przeznacza 50.000 zł. Ja przyznaję się, że ten wniosek o wiele dalej idzie w kierunku jałmużny, jeżeli można użyć tego wyrazu, aniżeli wniosek komisyi. Bo komisya przeznacza na ten cel kwotę 100.000 zł., a nie powiedziała, ile ma być użyte dla wspomżenia ludzi, którzy z głodu umierają, czy 10, 20 czy 5 tysięcy. Być może, że się okaże, że nie będzie potrzeba wcale dawać jałmużny, tylko całe 100.000 zł. będą użyte na roboty publiczne. Więc ja muszę obstawać przy tem, że komisya dalej szła w tym kierunku przeznaczania zasiłków wyłącznie na roboty publiczne, niż w tej chwili przedstawia się wniosek p. ks. Czartoryskiego.

Następnie muszę powiedzieć, że subwencjonowanie jest to wyraz, którego bym chciał uniknąć. W tem, co powiedziałem, a co p. ks. Czartoryski raczył nazwać dokładnem wytłomaczeniem sposobu, w jaki zasiłki mają być użyte, była właśnie wyrażona ta myśl, że jeżeli powiat jakiś robót publicznych nie miał zamiaru przedsiębrać, a jeżeli ją przedsięwzięmie choćby tylko dla tego, ażeby mieć tenże zarobek, to mu się da na ten cel pewną kwotę. Ale tego rodzaju pomoc dana powiatowi, nie jest subwencją. Subwencya jestto dodatek do pewnej kwoty przeznaczonej na pewien powiat. Ale nie jest subwencją danie powiatowi pewnej kwoty wte-

dy, kiedy powiat tej roboty nie miał wcale przedsiębrać. To jest poprostu zasiłek dany powiatowi, ale nie subwencya, i właśnie komisya, używając tego wyrazu „zasiłek bezzwrotny“, chciała zaznaczyć, że potrzebny jest zasiłek, a nie subwencya. Te dwa pojęcia subwencya i zasiłek, według mego zdania, różnią się między sobą bardzo znacznymi odcieniami.

Skoro już jestem przy głosie, to chciałbym także użyć tej chwili, ażeby wyraźnie zaznaczyć, że według mego przekonania kraj większą ofiarę ponosi, aniżeli państwo, dając owe 300.000 zł. Już w poprzednim moim przemówieniu zaznaczyłem, że właściwie państwo daje 300.000 zł. bezzwrotnego zasiłku i 600.000 zł., za które kraj bądź co bądź daje porękę, a zatem państwo daje tylko owych 300.000 zł. plus procenta od sumy 600.000 zł. Ale same owe 600.000 zł. któż zapłaci? Zapłaci kraj sam, skoro je państwu zwrócić musi. Nie potrzeba więc wcale tak rzeczy stawiać, że państwo daje 900.000 zł., tylko my dajemy 900.000 zł., a państwo daje 300.000 zł. plus procenta od sumy 600.000 zł.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Czartoryski ma głos.

J. E. p. ks. Jerzy Czartoryski. Szanowny poprzedni mowca zarzuca mi pewną nielogiczność, którą widzi w tem, że się w zasadzie oświadczyłem przeciw darowiznie, a wyłącznie za subwencyonowaniem czy zasileniem robót publicznych, a teraz sam wstawiam kwotę na darowiznę. Otóż mnie się zdaje, że to nielogiczność tylko pozorna i wytłómaczona mojem pierwszym i drugim przemówieniem.

Jeżeli przyznaję, że pewna kwota pójdzie na t. zw. jałmużnę, darowiznę, to powiedziałem wyraźnie, że robię niejako z mojej zasady tę koncesyę, w myśl owego twierdzenia sprawozdania komisyjnego, gdzie jest powiedziane, że niektórzy członkowie komisji zwracali uwagę na okolice wschodniej Galicyi, całkowicie zubożałe do tego stopnia, że się nie mogą obejść bez zapomogi bezzwrotnej i jak z sensu wynika, bez darowizny. Owóż zdaje mi się, że w moim wniosku leży raczej restryngowanie tej jałmużny, aniżeli rozszerzenie jej, bo ja oznaczam minimum 50.000 zł., podczas gdy według wniosku komisji przypuszczalne jest użycie większej i

bardzo wielkiej sumy. Darowizna będzie, skoro jest tu powiedziane, że te 100.000 zł. bezzwrotnej pożyczki mają być dane do dyspozycyi Wydziałom powiatowym, zaś 200.000 zł. na pożyczki bezprocentowe, to z góry jest powiedziane, że cała suma być może użyta celem wykonania robót publicznych lub udzielenia pomocy na zakupno zasiewów, inwentarzy; więc mnie się zdaje, łącząc to z tem, co powiada sprawozdanie, darowizna wcale nie jest wykluczona a oprócz tego wysokość jej także nieoznaczona, więc mogę przypuszczać, że więcej niż 50.000 zł. mogą wynosić te bezzwrotne zapomogi. Ja więc stawiając 50.000 zł. raczej ograniczam, aniżeli rozszerzam.

A co do drugiego argumentu szanownego poprzedniego mowcy, t. j. że może być użyta ta pomoc na roboty, rozłożone na dłuższy szereg lat, to właśnie mój wniosek w punkcie b. zostawia tę możność otwartą, na roboty mogą być także wzięte pożyczki. Więc w moim wniosku wszystkie stanowiska i wszystkie możliwości są uwzględnione. Dlatego trwam przy moim wniosku.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Jabym szan. p. ks. Czartoryskiemu nie robił zarzutu, że nielogicznie tu postąpił, ale psychologicznie tak sobie jego wniosek tłómaczę. Oto ks. Czartoryski widząc, że Wys. Sejm chce koniecznie coś dać tytułem bezzwrotnym, chce tę kwotę ograniczyć ze 100.000 zł. do 50.000 zł. Mnie się przynajmniej zdaje, że tak książe myśli. Wszelako, chcąc ten cel osiągnąć, poszedł szan. poseł dalej, aniżeli komisya, bo z jednej strony zamiast 100.000 zł. przeznaczona na bezzwrotne zapomogi 150.000 zł., a z drugiej strony z góry przesądza, że całych 50.000 zł. muszą być rozdane jednostkom bezzwrotnie, kiedy być może, że z proponowanych przez komisję 100.000 zł. Wydziały powiatowe tylko część rozdadzą darmo, a za resztę każą albo płacić procenta, albo wykonywać roboty. Z tego wynika, że wniosek ks. Czartoryskiego zupełnie zmienia całą tendencyę wniosków komisji, że nie stanowi poprawki, lecz zupełną zmianę istoty wniosków naszych i dlatego, mimo najszczerzych chęci, nie mogę się oświadczyć za rzeczonem wnioskiem.

Co się tyczy zakwestyjonowanego przez p. Czartoryskiego wyrazu „ratunek“, to jest to kwestyą zapatrywania; wyraz ten ma jednak pewny związek z zasadą wypowiedzianą przez p. ks. Czartoryskiego.

Jeżeli chodzi o pomoc w znaczeniu zwyczajnem zawartem n. p. w angielskiem „Self-help“, to zgadzam się, że przedewszystkiem jednostka powinna sama sobie pomagać. Tymczasem tu nie chodzi o pomoc zwyczajną, lecz o ratunek w nieszczęściu wielkiem, a ten ratunek powinien wychodzić od tych, którzy w danym razie mają gotówkę do dyspozycji, a zatem od państwa i kraju. Dając na to 1,200.000 zł., pozostawiają one zawsze jeszcze resztę, niedostającą do 6 milionów pomocy własnej.

Co do wniosku p. Antoniewicza w kwestyi wylewów, zwracam uwagę na to, że wyraz „nieurodzaj“ pokrywa wszystko, bo czy nie ma zbiorów, bo wszystko wyschło, czy woda zabrała zbiory, to na jedno i to samo wychodzi. Ale pod pewnym względem mógłby wniosek p. Antoniewicza zawrzeć zmianę merytoryczną. Oto jeden z szanownych kolegów, wybranych z miast, zwrócił przed chwilą uwagę moją, że gdyby dodano wyraz „wylewów“, w takim razie mogliby się domagać pomocy mali mieszczanie, którym woda nie zniszczyła zbiorów, lecz same tylko domostwa. Chociaż tedy ja jestem posłem miejskim, to nie mogę tu przecież stać na stanowisku miast, tylko muszę popierać tendencyę, jaką ma Wysoki Sejm, uchwalając niniejszą subwencyę. A ponieważ tu się rozchodzi o pomoc dla rolnictwa, nie dla właścicieli domów, przeto i z powyższej przyczyny merytorycznej, nie mogę oświadczyć się za wnioskiem p. Antoniewicza.

W kwestyi cyfry 300.000 zł. odsyłam szanownego wnioskodawcę p. Antoniewicza do przemowy p. Huryka, który uznał, że kwota ta starczy, jeśli dobrze będzie rozdzieloną.

W rezolucyi p. Huryka rozchodzi się, jeśli ją dobrze zrozumiałem, nie o to, ażeby gminom jako takim dawano przedsiębiorstwa, lecz o to, żeby do robót publicznych nie zawsze używano fachowych przedsiębiorców, lecz owszem pojedynczym rolnikom dawano w przedsiębiorstwa roboty, które oni sami potrafią wykonać.

Jeśli tak jest, to nie mam rezolucyi nic do zarzucenia.

P. Kozłowski wymaga od Wydziału kra-

jowego oświadczenia. Owóż choć nie mam obowiązku ani prawa w imieniu Wydziału krajowego coś odpowiedzieć, to nie sądzę, by terażniejszy Wydział mimo ciągłości administracyjnej chciał się teraz wdawać w oświadczenia podobne, skoro ma być wybranym nowy Wydział.

P. Antoniewiczowi winienem jeszcze odpowiedzieć, że nie mamy przed sobą ustawy, lecz uchwałę, której tekst już sama komisya obmyśliła starannie.

Proszę zatem Wysokiej Izby, aby zechciała przyjąć uchwałę pierwszą bez zmiany t. j. tak jak proponuje komisya.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad ustępem I, nad którym toczyła się rozprawa. Zgłoszone są poprawki p. Antoniewicza i p. ks. Czartoryskiego. Aby przy głosowaniu dać możność, by poprawki mogły być uwzględnione, sądzę, iż wskazanem jest rozdzielenie głosowania nad ustępem I. w ten sposób, żeby podać najpierw pod głosowanie z tego pierwszego paragrafu trzy pierwsze wiersze mianowicie aż do cyfry 300.000 zł. Gdy nikt nie ma nic do zarzucenia przeciw temu sposobowi głosowania...

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Dumaju własne, szczo moji poprawki widnosiat sia do tych troch perwszych stychiw.

J. E. hr. Marszałek. Szanowny wnioskodawca raczy uwzględnić, że poprawki te mogą pójść pod głosowanie później, a przyjęcie ich nie zmieni treści paragrafu. Tu rozchodzi się o to, aby zadecydować rzecz esencyonalnie, czy ma być uchwalona zapomoga w wysokości 300.000 zł. czy 450.000 zł. Jeśli pod tym względem zapadnie uchwała Wysokiej Izby, dopiero będzie można głosować nad rozdziałem, wtedy przyszlaby pod głosowanie poprawka p. Czartoryskiego jako odstępująca od wniosku sprawozdawcy komisji. Mnie się zdaje że ten sposób głosowania jest jedyny.

P. Dr. Antoniewicz. Dumaju, szczo moje wnesenje widstupuje bilsze wid wnesenja komisji jak p. kn. Czartoryskoho, i dlatoho należałoby nasampeređ podaty pid hołosowanje

• mij wnesok, potim kn. Czartoryskoho, a nakinec komisji.

J. E. hr. Marszałek. Dobrze, przeciwko temu nie mam nic. Jeżeli zrozumiałem dobrze, to szanowny poseł robi uwagę, że cyfra ma przyjść osobno pod głosowanie. Podaję zatem pod głosowanie ustęp pierwszy z wykluczeniem cyfry, który opiewa: „Na ratowanie ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, przeznaczają się z funduszu krajowego celem wykonywania robót publicznych lub udzielenia pomocy na zakupno zasiewów, inwentarza itd. sumę“, czem nie przesądzi się dodatkowi p. Antoniewicza, aby po słowie „nieurodzaju“, dodać „i powodzi“. Kto jest za przyjęciem tego pierwszego ustępu z opuszczeniem cyfry, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Obecnie głosować będziemy nad cyfrą.

P. Huryk. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

J. E. hr. Marszałek. Obecnie można zabierać głos tylko co do formalnego traktowania.

P. Huryk. Ja skązu łysze dwa aby try słowa.

Głosy. Nie można, nie ma głosu!

J. E. hr. Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysoko dostojnyj sprawozdatel komisji skazaw, szczo ja skazaw, szczo taja cyfra 300.000 zł. jest dostateczna i szczo wystarczyt, jeslyb' buła dobre rozdiłena. Ja tutoczki ne skazaw toho; ja skazaw szczo taja suma 300.000 zł. ne wystarczyt mymo to, szczo jest poważna, jesly roboty sia ne zarjadyt.

J. E. hr. Marszałek. Obecnie Wysoka Izba zechce rozstrzygać między cyfrą proponowaną przez komisją, a cyfrą proponowaną przez p. Antoniewicza.

Podaję pod głosowanie najpierw cyfrę wyższą. Kto się zgadza na cyfrę 450.000 zł., proponowaną przez p. Antoniewicza, raczy powstać. (Mniejszość.) Wniosek p. Antoniewicza upadł.

Teraz podaję pod głosowanie cyfrę 300.000 zł. przez komisją proponowaną. Kto jest za uchwaleniem 300.000 zł., raczy powstać. (Większość). Jest stanowcza większość, przeto wniosek komisji jest przyjęty.

Teraz podaję pod głosowanie dodatek p. Antoniewicza, mianowicie poprawkę, ażeby po

słowach: „dotkniętych klęską nieurodzaju“ dodać: „i powodzi“. Kto się zgadza z tą poprawką, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Kto się zgadza z poprawką, zechce powstać. (Po obliczeniu). Proszę o kontrapróbę. Kto nie zgadza się z poprawką p. Antoniewicza, zechce powstać. (Po obliczeniu). Poprawka p. Antoniewicza jedynym głosem upadła.

Trzecia poprawka p. Antoniewicza opiewa: po słowach „na zakupno“ dodać: „żywności dla ludzi i bydła“, zasiewów, inwentarzy itd. Kto jest za tą poprawką, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka ta upadła.

Przystępujemy do dalszego głosowania, mianowicie do poprawki p. ks. Czartoryskiego. Poprawka p. ks. Czartoryskiego opiewa:

I. Celem przyjscia w pomoc ludności klęską nieurodzaju dotkniętej, przeznaczają się z funduszu krajowego 300.000 zł.

Z tej sumy mają być użyte:

a) 100.000 zł. na subwencyonowanie robót publicznych;

b) 150.000 zł. jako pożyczki bezprocentowe wedle potrzeby albo na zakupno zasiewów, inwentarzy i t. p. albo na roboty publiczne;

c) 50.000 zł. na zasiłki bezprocentowe.

Wszystkie dotyczące kwoty udzielać będzie powiatom Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem; kwoty pod b) wymienione udzielane będą za poręką Rad powiatowych, a będą spłacalne w sześciu ratach rocznych, począwszy od dnia 1. stycznia 1892.

Wniosek komisji zaś opiewa:

„Ze sumy tej ma być kwota 100.000 zł. obróconą na zasiłki bezzwrotne do dyspozycji Wydziałów powiatowych, zaś kwota 200.000 zł. na pożyczki bezprocentowe dla powiatów za ich poręką, spłacalne w sześciu równych ratach rocznych, począwszy od dnia 1. stycznia 1892 r.; zasiłków i pożyczek będzie udzielał powiatom Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.“

Do tego wniosku jest poprawka p. ks. Syczyńskiego, aby zamiast słów „do dyspozycji Wydziałów powiatowych“, powiedziane było: „do dyspozycji Rad powiatowych“.

Przystępując do głosowania sędzę, że można uważać cały wniosek p. księcia Czartoryskiego jako poprawkę dążącą do usunięcia całej drugiej połowy wniosku komisji. Gdyby wnio-

sek p. ks. Czartoryskiego przeszedł, tem samem odpadłaby druga połowa tego ustępu komisijnego, bez względu na to, czy z poprawką czy bez poprawki p. Siczynskiego. Dla tego poprawkę p. ks. Czartoryskiego podam pod głosowanie jako całość.

Skoro nikt się nie sprzeciwia, podaję na przód pod głosowanie poprawkę p. ks. Czartoryskiego. Kto jest za poprawką p. ks. Czartoryskiego, raczy powstać. (Mniejszość) Poprawka ta nie uzyskała większości, a zatem upadła. — Podaję teraz pod głosowanie drugą połowę wniosku komisji z pominięciem słów „do dyspozycyi Wydziałów powiatowych“, bo to osobnem głosowaniem Wysoka Izba raczy rozstrzygnąć, czy według wniosku komisji ma być „do dyspozycyi Wydziałów powiatowych“ czy według poprawki p. Siczynskiego „do dyspozycyi Rad powiatowych“. Kto jest za przyjęciem drugiej połowy wniosku komisji z pominięciem słów „do dyspozycyi Wydziałów powiatowych“ zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi wniosków komisji jest przyjęty oprócz słów „do dyspozycyi Wydziałów powiatowych“. Teraz podam pod głosowanie poprawkę p. ks. Siczynskiego, aby zamiast słów „do dyspozycyi Wydziałów powiatowych“ przez komisję proponowanych, umieścić w tym ustępie słowa „do dyspozycyi Rad powiatowych“. Kto jest za tą poprawką, zechce powstać. (Mniejszość). Poprawka ta upadła. Kto jest za brzmieniem proponowanem przez komisję, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu II. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu II.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Pozwolę sobie odczytać ustęp II wniosków komisji z poprawką p. Chrzanowskiego i wraz z temi poprawkami, które komisya na wstępie przyjęła. Ustęp II będzie zatem brzmiał (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia w jednej z instytucyj finansowych ile możliwości krajowych, pożyczki w wysokości 300.000 zł. a. w oprocentowanej ile możliwości po 4½ % od sta, spłacalnej po koniec r. 1897 w szesnastu ratach półrocznych z dołu“.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp II wniosku komisji wraz z poprawką p. Chrzanowskiego, przez komisję przyjętą, w brzmieniu dopiero co przez

p. sprawozdawcę odczytanem, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp II jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu III. wniosków. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu III.

Sprawozdawca p. dr. Biliński (czyta):

„III. Wzywa się c. k. Rząd:

a) by wyjednał w drodze właściwej dla wszystkich transakcyj powyższych wolność od stempli i należitości prawnych i od opłaty tabularnej, tudzież dla pożyczek, udzielonych przez kraj powiatom, egzekucją administracyjną przy ściąganiu rat zaległych;

b) by w okolicach dotkniętych nieurodzajem nie tylko stosował w najszerszem rozumieniu ustawę z dnia 6. czerwca 1888 r. Dz. p. nr. 81, lecz także w wypadkach nieprzewidzianych tą ustawą dozwalał odpisywania podatku gruntowego i domowo-klasowego, a nadto wstrzymał bezzwłocznie wszystkie egzekucye podatkowe“.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Komisarz rządowy c. k. radca namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos

J. E. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy c. k. radca namiestnictwa p. Dr. Bronisław Łoziński. Przypuszczając, że Wysoki Sejm ten ustęp wniosków komisji uchwali, winienem już obecnie przedstawić, w jaki sposób c. k. rząd zastosuje się do życzeń tam wyrażonych. Ustęp b) trzeciego wniosku komisji zawiera dwa życzenia, a to po pierwsze: aby c. k. rząd w okolicach dotkniętych nieurodzajem stosował w najszerszem rozumieniu ustawę z d. 6. czerwca 1888 r. dz. u. p. nr. 81, a powtóre, aby wstrzymał bezzwłocznie wszystkie egzekucye podatkowe.

Co do odpisywania podatków pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że ustawa państwowa z 6. czerwca 1888 otwiera władzom bardzo szerokie pole do przyznawania ulg podatkowych. Jeżeli do tej uwagi dodam jeszcze zapewnienie, że władze skarbowe powołane do wykonywania tej ustawy, z postanowień jej jak najobszerniejszy zrobią użytek, to mniemam, że Wysoki Sejm, uzna życzenie swe za spełnione. Zapewnienie to odnosi się jednak tylko do wypadków w ustawie przewidzianych, a nie do nieprzewidzianych, bo tych komisya we wnioskach

swoich bliżej nie określiła. Nadto przy odpisywaniu podatków zawsze ustawa musi być przestrzegana.

Co do drugiego żądania, aby c. k. rząd wstrzymał bezzwłocznie wszystkie egzekucje podatkowe, przypuszczam, że komisya nie miała tu na myśli ogólnego moratorium, do czego brakłoby podstawy prawnej. Może więc tylko chodzić o zwłoki w ściąganiu podatków. Pod tym względem mam zaszczyt powołać się na odpowiedź, daną niedawno na interpelację p. Horodyskiego. W odpowiedzi tej zaznaczyłem, że część podatków mająca być odpisaną, już ipso jure wyłączona jest od egzekucyi. Co do tej zaś części podatków, która nie przypadnie do odpisania, wolno tak zwierzchności gminnej, jak i pojedynczym interesentom wnosić podania, które traktowane będą z największą przychylnością. Mogę zapewnić Wysoką Izbę że już po udzieleniu odpowiedzi na interpelację p. Horodyskiego władze skarbowe otrzymały stosowne polecenie w tej mierze. Nadto zapewniam Wysoką Izbę, że przy udzielaniu zapomóg starostowie będą zwracali uwagę zwierzchności gminnych na to, aby w myśl ustawy o przyznaniu ulg podatkowych wnosili imieniem poszkodowanych podania o zwłokę w spłacaniu podatków. — Wszystkie te podania — powtarzam — będą z największą przychylnością traktowane.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Biliński. Zrzekam się głosu.

J. E. hr. Marszałek. Skoro p. sprawozdawca zrzeka się głosu, przystępujemy do głosowania. Muszę tylko nadmienić, że do ustępu III wniosków komisji jest dodatek p. Antoniewicza. Wniosek komisji zawiera litery a) i b), p. Antoniewicz stawia poprawkę, która jest dodatkiem jako lit. c) do ustępu III. komisji. Podam na-przód ustęp III tak jak go proponuje sprawozdawca komisji pod głosowanie, potem podam pod głosowanie dodatek proponowany przez p. Antoniewicza. Kto przyjmuje ustęp III wniosków komisji, z literą a) i b) rączy rękę podnieść. (Większość). Ustęp III. lit. a) i b) jest przyjęty.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos

J. E. hr. Marszałek P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja sia akomoduju do wnesenia p. sprawozdawcy komisji i zminiaju stylistycznu poprawku w toj sposib: (czyta):

„c) aby wyjednał u zarządu krajowych dróg żelaznych przewóz artykułów żywności dla ludzi i bydła, tudzież wszelkich gatunków sztucznych nawozów po cenach ile być może zniżonych, a w żadnym razie własnych kosztów przewozu nie przynoszących“

J. E. hr. Marszałek. Poprawka p. Antoniewicza, zmodyfikowaną jest obecnie i opiewa (czyta):

c) by wyjednał u zarządów krajowych dróg żelaznych przewóz artykułów żywności, dla ludzi i bydła, tudzież wszelkich gatunków sztucznych nawozów po cenach ile być może zniżonych, a w żadnym razie własnych kosztów przewozu nie przynoszących“.

Kto jest za przyjęciem tej lit. c do ustępu III. wniosków komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Ustęp c) jest przyjęty.

Teraz następuje rezolucya p. Huryka, która brzmi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozdawanie robót publicznych w celu ratowania ludności, dotkniętej nieurodzajem i powodziami urządził w ten sposób, aby te roboty poruczano gminom z wyłączeniem prywatnych przedsiębiorców“. Gdyby ten wniosek przyjęto, w takim razie ustęp IV. wniosku komisji musiałby mieć znak V.“

Więc obecnie podam pod głosowanie poprawkę dopiero co odczytaną p. Huryka. Kto jest za nią, rączy rękę podnieść. (Większość). Poprawka jest przyjętą jako ustęp IV. Wskutek tego ustęp V. wniosków komisji opiewa:

„V. Wniosek posła Huryka i tow. (LS. 179/1889) punkty 1—4, uważa się niniejszem za załatwiony“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten ustęp, rączy rękę podnieść. (Większość). Ustęp V. jest przyjęty.

Teraz następuje punkt V. wniosków komisji, który będzie oznaczony cyfrą VI. i który opiewa (czyta):

VI. Petycye do LS. 136, 234, 321, 329, 330, 331, 333, 334, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 466, 529, 530, 531, 533, 534, 574, 578, 580,

581, 582, 583, 584, 585, 586, 600, 609, 611, 612, 613, 614, 615, 645, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 669, 707, 708, 709, 710, 734, 735, 736, 746, 747, 749, 750, 751, 752, 752, 754, 758, 776, 797 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy sposobności wykonywania powyższej uchwały I.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp ten, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Na początku sprawozdania mego zaznaczyłem, że wpłynęły jeszcze dalsze petycje w tym samym duchu i prawdopodobnie będą i dalej wpływały do komisji. Postawiłem tedy wniosek, ażeby petycje te odesłać do Wydziału krajowego z zaleceniem w tym samym duchu jak w ustępie VI. uchwalono.

J. E. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie ten dodatek p. sprawozdawcy, ażeby wszystkie petycje, jakie już w powyższym przedmiocie do Sejmu wpłynęły lub jeszcze wpłyną, mają być odstąpione Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia w myśl powyższych uchwał.

Kto dodatek ten przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwały zapadłe w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwały są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kilku stron proszono o zamknięcie dzisiejszego posiedzenia. P. Kozłowski ma jeszcze jeden przedmiot i życzy sobie, aby ten przedmiot mógł być dziś załatwionym. W takim razie, gdyby Wysoka Izba na to się zgodziła, będzie załatwionym piąty punkt porządku dzien-

nego, poczem zamknąłbym posiedzenie, a następnie dwa punkty porządku dziennego przeniósł bym na porządek posiedzenia jutrzejszego. Przystąpimy więc do piątego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Zolla w przedmiocie wezwania c. k. Rządu, aby należytość za telegramy wysyłane do krajów Rosji podległych, została zniżoną. (Al. 100). Sprawozdawca p. Zygmunt Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zygmunt Kozłowski (czyta sprawozdanie z alegatu 100. z wnioskiem):

Wzywa się c. k. rząd o poczynienie stosownych kroków, aby należytość za telegramy, wysyłane do krajów podległych Rosji lub przynajmniej do pewnego, bliżej granicy naszego kraju położonego obrębu tego państwa, została zniżoną i zrównaną z należytością za telegramy do Niemiec wysyłane.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

C. k. radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński jako komisarz rządowy. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos.

C. k. radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński jako komisarz rządowy. Żądanie zawarte w rezolucji uważa c. k. rząd jako uzasadnione i słuszne, jednostronnem jednak zarządzeniem w tej mierze zaradzić nie może, gdyż taryfa należytości za telegramy z Austrii do Rosji wysyłane opiera się na specjalnym układzie międzynarodowym w r. 1885 zawartym. Mogę jednak Wysoką Izbę zapewnić, że c. k. rząd na przyszłorocznym międzynarodowym kongresie telegraficznym w Paryżu nie zaniecha podnieść i poprzeć żądania w tej rezolucji wyrażonego. (Brawo).

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zygmunt Kozłowski. Imieniem komisji administracyjnej przyjmuję z wdzięcznością oświadczenie p. komisarza rządowego, celem wniosku było bowiem właśnie to, aby przy konferencji, która się ma odbyć w Paryżu, to żądanie Sejmu było uwzględnione.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wysoka Izba zezwoli, byśmy przerwali dzisiejsze posiedzenie. Upraszam p. sekretarza o odczytanie jeszcze wniosków złożonych do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm uchwali:

Sejm wzywa rząd, aby urzędującym w kraju naszym dyrekcjom ruchu kolei państwowej i kolei w zarząd państwa objętych, dyrekcji poczt i telegrafów, dyrekcjom fabryk tytoniu i innym władzom i instytucjom państwowym polecił, by wszystkie w zakres rękodzielnictwa wchodzące potrzeby zakładów ich zarządom poruczonych, zaspokajały u krajowych przemysłowców.

M. Michalski w. r.

wnioskodawca.

Albin Rayski, Zbyszewski, dr. Midowicz, Sarnicki, T. Merunowicz, Klemensiewicz, Szczepanowski, Weigel, W. Rogoyski, Hausner, Romanowicz, Goldman, Dworski, Ks. Sawa, F. Strzygowski, Palch, Kapri.

J. E. hr. Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię w myśl regulaminu. Upraszam o odczytanie drugiego wniosku.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

W n e s o k

Zważywszy, szczo postępowanie procesowe w ciły wykonania zakonów z dnia 29. lutoho 1880 cz. 35 i 37 W. z. d., a względno zakona z dnia 24. maja 1882 cz. 51 W. z. d., pisał ko torocho dejakii sprawy karny pidlahajut kompetencii Trybunałam I. instancii, ciłeju swo jej u ne jest opravdane, a dla mieszkan ciw naszoho kraju jest' połuczone sorozmirno z wełykymy trudamy i kosztamy, bo tii mieszkan ci musiat' widbuwaty dorohu czasto nad 100 km. w ciły jawlenia sia pry rozprawach hołownych w tych Trybunałach i to uże po kilkara zowim jawлению sia w czasi dochodzeń w Sudach powitowych;

zważywszy dalsze, szczo c. k. Prokuratorii derżawnii i Trybunały I. instancii po przyczyni znacznoho czysła tych spraw ne możut' postupati i ne postupajut' z prypysanoju i ciły otwıtnoju skorostiju, tymczasom wıddanje tych spraw karnych pid judykaturu Sudiw powitowych ne

tilko dla Trybunałiw, ale i dla samych Sudiw powitowych bułoby z znacznym ułekszenjem społuczene, a Prokuratorii derżawnii nawitnymy ciłkom by sia ne zanywały;

zważywszy nakonec, szczo Trybunałam I. instancii należałoby połyszyty riszanje tych spraw tilko w słuczajach, jesły ony sut' ważnıszymy po powodu dijtnoi (faktycznoi) szkody, jaka powstała z dijalnosty abo z zanedbania pısla nawedenych zakonıw karydostojnoho, pidpysanii wnosiat'

Wysokij Sojm zwolyt uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo o pere wedenje w dorozı wlastywıj zminy zakona z d. 24. Maja 1882 cz. 51 W. z. d. w tim napriami, szczo by riszanje spraw o czyny karydostojnii pısla zakonıw z dnia 29. lutoho 1880 cz. 35 i 37 W. z. d., o skilko ony pidlahajut' Sudam, tohdy tilko buło wıddane Trybunałam I. instancii, jesły z tych czyniw abo z zanedbania woznykla uże szkoda materialna, a w wsich inszych słuczajach Sudam powitowym.

U Lwowi dnia 30. żowtnia 1889.

Wneskodatel:

Dr. Sawczak w. r.

Sirko, Kułaczkowskij, Antonewycz, Siczynskij, Hamorak, Olpiński, Żardecki, Tełyszewskij, Rożankowskij, Herasymowycz, Ochrymowycz, Romańczuk, Korol, Barabasza, Okunewskij.

J. E. hr. Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię również według regulaminu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego przyszłego posiedzenia.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Porządek dzienny

11. posiedzenia 1. sesyi VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 31. października 1889 roku o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego względem wyjednania dla gminy m. pow. Kosowa przyzwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina przez sześć lat od 1. stycznia 1891 do końca 1896 roku. Sprawozdawca poseł Smolka.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego względem wyjednania dla gminy miasta Kołaczyce przyzwolenia na pobór 85% dodatku gminnego od podatku konsumcyjnego od wina przez lat 10 od 1. stycznia 1890 począwszy. Sprawozdawca poseł Smolka.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Rutowskiego w przedmiocie rozwinięcia akcji dążącej do zaprowadzenia i rozwoju cukrownictwa w naszym kraju.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Rutowskiego w przedmiocie przyznania ulg podatkowych w dodatkach krajowych nie tylko jak dotychczas nowo powstającym zakładom przemysłowym, ale pod pewnymi warunkami także i już istniejącym zakładom przemysłowym.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego:

a) o wyborze posła Romualda Palcha z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego jasielskiego;

b) o wyborze posła Wiktora Zbyszewskiego z kuryi miast okręgu wyborczego miasta Rzeszowa. Sprawozdawca poseł Pietruski.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1890. Sprawozdawca poseł Madeyski.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji towarzystwa rolniczego w Krakowie o pomnożenie sił technicznych biura melioracyjnego w Krakowie. Sprawozdawca poseł Sanguszko.

8. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy miasta Gródka w przedmiocie spowodowania wysokiego rządu do zmiany postanowień §§. 5. i 6. ces. patentu z dnia 7. marca 1849 nr. 154. dz. p. p. i rozporządzenia ministerjalnego z dnia 15. grudnia 1852. l. 257. Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

9. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Akademii umiejętności w Krakowie o budowie drogi z Piwnicznej do Szczawnicy. Sprawozdawca poseł Rayski.

10. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Julii Kraczyłowej, wdowy po ekspedytorze Wydziału krajowego o wypłacenie jej kwoty 142 zł. spłaconej na poczet zaliczki udzielonej ś. p. mężowi. Sprawozdawca poseł Barański.

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej:

a) z petycji Wydziału powiatowego w Kałuszu, w sprawie uwolnienia tegoż Wydziału powiatowego odzwrotu kosztów w kwocie 54 zł. 70 ct., z powodu komisji mającej na celu prawidłowe zamknięcie rachunków powiatowych.

b) z petycji gminy Zasań powiatu myślenickiego w sprawie wyłączenia tej gminy z rejonu c. k. poczty w Drogini a przyłączenie do rejonu c. k. poczty w Myślenicach. Sprawozdawca poseł Hamorak.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasta Dobczyce w sprawie propinacyjnej. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

J. E. hr. Marszałek. Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 40 po południu.